



LAILA NIELSEN

słynna rekordzistka na łyżwach ustanowiła rekord światowy, przebiegając 500 metrów w ciągu 48,6 sekund



GOERING

premier Prus, wyjechał do Rzymu.

ROK XV.

PIATEK, 15 STYCZNIA 1937 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 15



# KATASTROFA KOLEJOWA POD MYSŁOWICAMI

## Pociąg osobowy, zdążający z Oświęcimia do Katowic, zderzył się z pociągiem towarowym 7 osób zabitych, 42 ranne

Katowice, 15 stycznia.

Dzisiaj nad ranem władze kolejowe w Katowicach zaalarmowane zostały wiadomością o

### STRASZNEJ KATASTROFIE KOLEJOWEJ

w pobliżu Mysłowic.

Na miejsce natychmiast wyjechało pogotowie techniczne dyrekcji śląskiej wraz z komisją śledczą, oraz kilku lekarzy i karetki pogotowia.

Jak się okazało, pociąg zdążający z Oświęcimia do Katowic, nie daleko stacji,

### ZDERZYŁ SIĘ Z POCIĄGIEM TOWAROWYM,

który przed kilku minutami zatrzymał się w Mysłowicach. Skutki zderzenia były straszne. Trzy wagony pociągu osobowego zostały zupełnie rozbite. Według pierwszych doniesień, które nadeszły do Katowic,

### ZABITYCH JEST 7 OSÓB, A 42 RANNYCH.

Są to obliczenia prowizoryczne, gdyż w chwili, kiedy dajemy numer na ma-

szynę, akcja ratunkowa jest w pełnym toku. Nie jest wykluczone, że liczba ofiar okazać się może większa. Zwłoki, które wydobyto już z pod szczątków

rozbitych wagonów, są w tej chwili przez władze identyfikowane. Zdołano jednak ustalić tylko częściowo nazwiska zabitych.

Rannych odwieziono do miejscowego szpitala w Mysłowicach. Katastrofa spowodowana została prawdopodobnie złym nastawieniem zwrotnicy.

## Dyżurny ruchu Urbanek aresztowany Katastrofa spowodowana złym nastawieniem zwrotnicy

Katowice, 15 stycznia.

Pociąg, który jechał z Oświęcimia, był pociągiem robotniczym nr. 1114. — Wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy, najechał on na tabor pociągu 1152, który był pociągiem mieszanym i w Mysłowicach odłączył wagony towarowe, a zabrał ze sobą wagony osobowe.

Wskutek zderzenia pierwszy wagon pociągu osobowego wrył się w wagon bagażowy. Dwa wagony towarowe pociągu mieszanego, które zostały pozostawione na stacji w Mysłowicach, zostały również rozbite. Były one naladowane węglem i cegłą.

Na miejsce katastrofy udał się prezes

dyrekcji katowickiej, inż. Wyleżyński, który osobiście prowadzi dochodzenia. Z pośród władz, na miejsce wypadku udał się p. wojewoda Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Ryszkowskiego i wyższych oficerów policji. Dochodzenie prowadzi wiceprokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach, dr. Śliwiński. Katastrofa wydarzyła się na torze siódmym dworca myślowickiego. Wśród rannych znajduje się kierownik pociągu osobowego Januszewicz.

Dotychczas wydobyto siedem osób zabitych, 17 ciężko i 25 lżej rannych.

Katowice, 15 stycznia.

Przedstawiciele władz kolejowych oraz prokuratorskich, które przystąpiły natychmiast do energicznych dochodzeń celem stwierdzenia przyczyn katastrofy, ustaliły, że winę jej ponosi dyżurny ruchu stacji Mysłowice Karol Urbanek. Decyzją prokuratora

### URBANEK ZOSTAŁ ARESZTOWANY I ODWIEZIONY DO WIĘZIENIA.

Ofiara katastrofy padli przeważnie robotnicy i urzędnicy z Oświęcimia i Mysłowic, którzy jechali do Katowic do swych codziennych zajęć.

## Sytuacja pod Madrytem bez zmian Powstańcy bombardują miejscowości obsadzone przez oddziały rządowe

Madryt, 15 stycznia.

(PAT). Lotnicy powstańcy zrzucili około 100 bomb na miejscowość Campo de Criptana. Domy w tym miasteczku zostały zupełnie zburzone. Prace nad uprzątnięciem gruzów utrudnia śnieg. Dotychczas znaleziono zwłoki dwóch osób oraz dwóch rannych.

Ponadto samoloty powstańcze bombardowały miejscowość Martiz w prowincji Jaen. Szkody wyrządzone tym bombardowaniem są znaczne.

Komunikat urzędowy podaje, że na

froncie środkowym na odcinku Guadarrama i Aranjuez lekkie ognie artylerii i karabinów maszynowych.

Na froncie madryckim wojska rządowe we wczesnych godzinach nocnych ze środy na czwartek zajęły gmach administracji miasta uniwersyteckiego oraz kilka punktów w parku zachodnim, biorąc do niewoli kilku jeńców i zdobywając materiał wojenny.

W ciągu dnia powstańcy podejmowali ataki w celu odzyskania utraconych poprzedniego dnia pozycji w parku zachodnim.

Tenerya, 15 stycznia.

(PAT). Rozgłoszono tużesza podał, że samoloty powstańcze bombardowały w czwartek forty Malagi, Almerii, Kartageny, Walencji, Tarragony, Barcelony, Bilbao, Santanderu i Gijon.

Evakuacja ludności cywilnej Madrytu znacznie wzmożła się. W myśl dekretu gubernatora cywilnego prowincji ewakuowano w czwartek miejscowości położone na północ od stolicy, w tej liczbie Fuencarral i Tetuan de la Victorias.

## Rząd madrycki ogłosił amnestię dla przestępstw popełnionych przed 15 lipca 1936 r.

Walencja, 15 stycznia.

(PAT). Delegacja kortszów przyjęła w czwartek ustawę o amnestii dla przestępstw popełnionych z motywów politycznych i społecznych przed dniem 15 lipca 1936 r.

Amnestia obejmuje również skaza-

nych i obwinionych o przestępstwa wspólne i wojskowe, popełnione przed tą datą.

Sprawcy przestępstw dokonanych w związku z tłumieniem ruchu rewolucyjnego z października 1934 roku będą korzystali z ustawy amnestyjnej.

## Niemcy sięgają po Dardanele?

Sensacyjne pogłoski o przebiegu rozmów Goeringa z Mussolinim

Wiedeń, 15 stycznia.

Pisma tutejsze przynoszą sensacyjne szczegóły, dotyczące podróży Goeringa do Rzymu. Według tych doniesień, rozmowy między Goeringiem a Mussolinim dotyczą organizacji baz wojskowych dla lotnictwa niemieckiego we wschodnich obszarach Morza Śród-

ziemnego.

Goering wystąpić miał z propozycją odstąpienia Niemcom przez Włochy jednej z wysp Dodekanazu, na której Niemcy zorganizowałyby bazę morską dla swych okrętów i samolotów. W ten sposób Niemcy sprawowałyby nieoficjalną kontrolę nad cieśniną Dardaneelską.

## Katastrofy lotnicze w Meksyku

Meksyk, 15 stycznia.

(PAT). W górystej części kraju znaleziono szczątki rozbitego samolotu. Śmierć ponieśli — pilot i dwaj podróżni.

Poszukiwany jest też samolot, który wystartował z Vera Cruz do Meksyku dnia 11 bm. z 3 członkami załogi i 6-ju podróżnymi. O samolocie tym dotąd nie ma wiadomości.

## Zgon w tramwaju

Łódź, 15 stycznia.

(gr) — Wczoraj wieczorem w tramwaju linii nr. 5 zaślabił nagle na Bałuckim Rynku jakiś starszy mężczyzna. — Zatrzymano wagon i wezwano pogotowie ratunkowe.

Okazało się, że pasażer, 60-letni W. Stępniewski (Leszno 34) zmarł nagle na udar serca. Zwłoki tragicznie zmarłego przeniesiono do pobliskiej bramy.

## Dziś

o godz. 3-iej po południu ukaże się specjalne

## loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 7-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy Loterii Państwowej

# Ameryka rajem psów

„Godzina mego psa“ w programie radiowym. — „Hotele“, „sanatoria“ i „salony piękności“ dla czworonożnych przyjaciół człowieka. — Specjalny dział przemysłu i sztuki kulinarnej, poświęcony przedstawicielom psiego rodu

(sb) Jeszcze przed 50 laty w Stanach Zjednoczonych była nieznaną ustawą o opiece nad zwierzętami. W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu, nastąpiły jednak w nastrojach publiczności amerykańskiej wielkie zmiany.

W ciągu ostatniego roku urządzono w Ameryce 329 olbrzymich wystaw psów, na których zgromadzono 80.000 wspaniałych okazów tych zwierząt.

Psy odgrywają w życiu Amerykanina doniosłą rolę. Pisma codzienne, tygodniki i miesięczniki zamieszczają stale po dobny wspaniałych okazów. Urządzone są ciągle konkursy na najlepiej utrzymane i najładniejsze zwierzęta. Wiele szpał poświęconych jest opiece nad psem. Nawet w radio istnieje specjalna „godzina mego psa“. Tysiące radiosłuchaczy czeka z zniecierpliwieniem głosu spe- akera, który omawia aktualne zagadnienia, dotyczące ulubionego w Stanach Zjednoczonych zwierzęcia. Odczyty dostosowane są do pory roku i do wieku psa.

Omawia się w nich kwestie odżywiania, temperatury i t. d. W Ameryce ist-

nieje olbrzymia gałąź przemysłu, poświęcona psom. Prawie we wszystkich miastach amerykańskich znajdują się wspaniałe sanatoria dla tych zwierząt. Są salony piękności dla psów, z których zwierzęta te wychodzą pięknie umyte, uczesane z lakierowanymi paznokciami. — Istnieją nawet pensjonaty dla psów.

Gdy właściciele zwierzęcia wyjeżdżają na urlop i nie mają zamiaru zabrać ze sobą swego ulubieńca, oddają go do „psiego hotelu“, gdzie opiekują się nim z wielką pieczołowitością. Utrzymanie wynosi półtora dolara dziennie. Na życzenie właściciela, ulubieniec jego może sia- dać do „wspólnego stołu“, czyli spożywać to, co przygotowała na dzień dzisiejszy kuchnia, lub też jeść „a la carte“. — Pożywienie dla psów jest bardziej urozmaicone, niż dla ludzi. — Istnieją specjalne zakłady przemysłowe, które wyrabiają tylko konserwy, przeznaczone dla czworonożnych przyjaciół człowieka. Na rynku znajduje się 300 rozmaitych odmian konserw. Olbrzymie przedsiębiorstwo takie istnieje w Filadelfii, a oddziały posiada ono we wszystkich więk-

szych miastach.

Właściciele psów codziennie otrzymują do domu świeże konserwy dla swych pupilów. Pożywienie dla psa składa się z wołowiny, cielęciny, sałatki wątrobianej. Na życzenie, mięso jest dostarczane w jednym kawałku, siekane, lub krajane w kostkę, gotowane, smażone, wędzone lub w stanie surowym.

Ciekawym objawem jest stały wzrost studentów na wydziałach weterynaryjnych uniwersytetów amerykańskich. Lekarz, który poświęci się chorobom psom, ma zapewniony byt i wysokie dochody. Nawet bezrobotni korzystają na tym umiłowaniu psów, albowiem za jednego dolara, wyprowadzają zwierzęta trzy razy dziennie na kilkugodzinny spacer. — Co drugi pies nazywa się „Jackie“. We wszystkich sklepach znajdują się paczki z napisem: „For Jackies“. Są to walizki, które Amerykanie zabierają na weekend. Znajduje się tam mydło, grzebień, miseczka, okulary samochodowe, buty, płaszcz gumowy i t. d. — Dobrze powodzi się psom w Ameryce...

## Małeńki pacjent pod opieką całej Australii

Zbiorowa akcja wszystkich obywateli uratowała malca od śmierci. — Kolej i towarzysstwo okrętowe przewiozły bezpłatnie matkę z chorym dzieckiem do znakomitego chirurga

(z) Mały, zaledwie 2-centymetrowy gwóźdź wywołał niebywałe poruszenie w całej niemal Australii i przez wiele tygodni stanowił temat ożywionych rozmów. Ogłaszano wezwania w pismach, inicjowano kwesty pieniężne i w końcu pewna matka odbyła wraz z małym chłopczykiem podróż, obejmującą przestrzeń 14.000 km.

3 i półletni Kelvin Rodgers, mieszkał wraz ze swymi niezamożnymi rodzicami na małej farmie w głębi puszczy australijskiej. Przed półtora rokiem chłopczyk nie wiedząc o tym, połknął mały gwóźdź. Gdy po pewnym czasie zaczął go męczyć kaszel, matka zorientowała się, że dziecku coś dolega. Udała się do odległego o 254 km. Melbourne, gdzie zdjęcia rentgenologiczne wykazały obecność obcego ciała w płucach chłopczyka. Podjęte przez dwóch chirurgów zabiegi nie dały pomyślnego wyniku. — Lekarze oświadczyli, że jeden tylko prof. dr. Chevalier Jackson w Filadelfii mógłby uwolnić malca od gwóźdźcia w płucach.

Zdawało się, że tym samym ogłosili oni wyrok śmierci na małego Kelvina. — Skąd bowiem biedny farmer mógł marzyć o tym, by pokryć wysokie koszty, związane z daleką podróżą i operacją.

Spółceństwo australijskie postanowiło przyjść z pomocą Rodgersom. Posyłały się ze wszystkich stron oliary, a prof. Jackson, dowiedziawszy się o wypadku, zadeponował, że przeprowadzi operację i zopiekuje się dzieckiem bez żadnego wynagrodzenia. Pewne towarzyswo kolejowe odstawiło małego pacjenta bezpłatnie do najbliższego portu, a linia okrętowa „Roosevelt Steamship Line“ przyznała matce z dzieckiem gratisowy przejazd do Filadelfii. Zainicjowana przez szlachetnych ludzi zbiórka przyniosła ok. 30.000 złotych, które wręczo-

no matce na „drobne wydatki“.

Profesor Jackson, wynalazca udoskonalonego lusterka, dokonał w dniu przyjazdu pacjenta operacji i w ciągu 7-miu minut wydobyl feralny gwóźdź z płuc dziecka.

## Przeczył śmierć swego pana

Stary kamerdyner Fryderyka Habsburga zmarł w chwili zgonu arcyksięcia

(z) Antoni Slawik, najstarszy syn księcia żęcego ogrodnika w dobrach arcyksięcia Fryderyka Habsburga, który zmarł w ubiegłym tygodniu na Węgrzech, wstąpił na służbę do domu księżęcego jako 14-letni chłopiec. Został towarzyszem zabaw dorastającego księcia, a następnie jego kamerdynerem.

W dniu Wszystkich Świętych, czyli 1 listopada 1936 r., Slawik wpadł w silną depresję duchową i oznajmił swym krewnym, że oczekuje kresu swej życiowej wędrówki przed końcem tego roku, przy czym umrze równocześnie ze swym sędziwym panem.

Głuchy na perswazje domowników. Antoni Slawik kazał zrobić sobie trumnę i poczynił wszystkie przygotowania do swej śmierci.

Slawik towarzyszył marszałkowi Fry-

derykowi jak cień we wszystkich jego podróżach w czasie wojny światowej, opiekując się nim jak dzieckiem.

W 1919 r. kamerdyner księcia zachorował i musiał rzec się służby. W wieku lat 63-ch otrzymał on od księcia rentę dożywotnią która umożliwiła mu przyzwoite utrzymanie.

Dnia 29 grudnia r. b. w godzinach rannych sędziwy ex-kamerdyner położył się do trumny, zażądał, ażeby zapalono świece po obu jej stronach i począł odmawiać głośnym głosem modlitwę za zbawienie duszy arcyksięcia. Po chwili zamknął Oczy, by ich już więcej nie otworzyć. A w kilka godzin później, nadeszła wiadomość, że tego samego dnia zmarł na Węgrzech arcyksiążę Fryderyk.

Stary sługa nie omylił się w swych przeczuciach...

## Z deszczu pod rynnę...

Tragikomiczne perypetie paryżanina, który wierzył w przeznaczenie

(sb) Cały Paryż śmieje się z niezwykłej przygody niejakiego Houplina. Pewnego dnia w czasie spaceru został on zaskoczony przez deszcz. W ucieczce przed spadającymi rześściami kroplami, Houplin wpadł do jakiegoś składu. Jak wielkie jego było zdumienie, gdy oka-

zało się, że w tej chwili odbywała się tam licytacja. Licytator trzymał w ręku piękny parasol i wołał:

— Piętnaście franków po raz drugi.

Houplin, widząc w tym niezwykleym zdarzeniu zrządzenie losu, zawołał:

— Szesnaście.

— Szesnaście po raz pierwszy, drugi i trzeci — zakończy licytację urzędnik.

Houplin nabył za 16 franków nie tylko ten jeden parasol, ale jeszcze 91 innych, albowiem taksator objął tą sumą cały skład parasoli. Houplin musiał wszystkie zakupione przedmioty zabrać do domu. Gdy obdarował wszystkich krewnych i znajomych parasolkami, zostało mu jeszcze wiele ich w zapasie.

Zaczął więc gubić je w autobusach lub kolejce podziemnej, prześladował go jednak pech, ponieważ konduktorzy spostrzegli zgubę i w porę oddawali ją właścicielowi. Zrozpaczony Houplin skierował publiczne wezwanie do swych dalszych i bliższych znajomych, prosząc ich, by wreszcie uwolnili go od tego balastu...

## WOLNA TRYBUNA

PANI HALINKA z CHOJEN: Droga moja, pisać może do mnie Pani, jak często zechce. Listy Jej sprawiają mi ogromną radość, albowiem tak mało otrzymuje się teraz zapewnień własnego szczęścia i radości życia. Nie ma powodu niedomogi serca — narzeczony będzie z może być słuszne skoro lekarz orzekł inaczej. Zresztą opinię lekarza zawsze można skontrolować — udając się do innego. Sądzę, że z powodu niedomogi serca — narzeczony będzie z wojska zwolniony. Wówczas powinna Pani wpłynąć na narzeczonego, ażeby wziął urlop i wyjechał na pewien czas na odpoczynek. Wieć i dobre odżywianie przydałoby się w pierwszym rzędzie. Ponieważ znajomy pracuje i urlop mu się należy — więc sprawa ta nie będzie trudna do przeprowadzenia. Niech Pani nie przejmuję się tym, co mówią znajomi, albowiem nie wszystkie rady, żale i utyskiwania są szczerze. Jest Pani szczęśliwa, więc niech Pani swego szczęścia pilnuje, a nie kłopotuje się niepotrzebnie. Mam nadzieję, że tego rodzaju pełne radości listy będą jeszcze długo od Niej otrzymywać.

„W. L. 112“ w ŁODZI: Niechże Pani nie popełnia lekkomyślnego kroku. Gorąco mogą tylko prosić, ażeby Pani zainteresowała się innym zawodem, aniżeli fortancerki. Niech się Pani zainteresuje kuljami tego zawodu, którego bliżej tak bardzo przypadł Jej do gustu. Te uszminkowane i uśmiechnięte, w balowych sukienkach dziewczęta — przeżywają niejednokrotnie gehennę. „Praca“ rozpoczyna się wczesnym wieczorem, a kończy niekiedy o świcie. Wynagrodzenie jest marne, a głodna tancerka, która marzy przez dzień cały o kotlecie wieprzowym — zmuszona jest do wypijania niezliczonych kieliszków koniaków na pusty żołądek, bo tak chcą goście lokalu, którzy nie znają uczucia głodu. Przeciwko temu nie można protestować, albowiem grozi utrata „pracy“. Poza tym fortancerka musi być dla wszystkich jednako uprzejma, podczas gdy pijani panowie nie zawsze zachowują się odpowiednio. Uprawiać zawód ten można najwyżej kilka lat. Później kobieta starzeje się, brzydnie, albowiem nocna „praca“ w oparach dymu tytoniowego, wyziewach alkoholu i pijatyki — nie służy zdrowiu ani urodzie. Do czego zdolna jest później kobieta, która przyzwyczaiła się wstawać o godzinie 4-ej po południu, a kłaść spać o świcie? Niechże Pani da spokój tym marzeniom i lepiej porozmawia z dziewczętami, które los i życie zmusiły do tego rodzaju zatrudnienia. One już wyperwersowały. Pani te nieszczerne pomysły. — Tancerka artystyczna — to zupełnie co innego, ale fortancerka... Niechże Pani da temu spokój.

„IDEALISTKA“ w woj. krakowskim jest wyjątkowo rozsądną i poważną dziewczynką, która właśnie znalazła tajemnicę postępowania z kolegami odmiennej płci. Zachowanie Pani, pełne koleżeńskości gotowości do współpracy i pomocy jest bez zarzutu i wybranej najwłaściwiej. Nie wątpię, że to zdrowy instynkt rozsądnej dziewczęcej poddyktował Jej tego rodzaju postępowanie. Nie szkodzi, że Pani wiele rozmyśla, albowiem zawsze lepiej jest myśleć wiele — aniżeli wcale, albo bardzo mało. Nad życiem i jego przejawami trzeba się zastanawiać i obserwować je. Może Pani brać udział w zbiorowych wycieczkach narciarskich, dla uniknięcia jednak niemądrych plotek i domysłów, unikać należy wypraw w dwójkę.

Co się tyczy Jej planów na przyszłość. — pewna jestem, że część z nich zostanie zrealizowana, gdy Pani nabierze więcej sił do pracy, więcej znajomości życia i doświadczenia. (To przychodzi samo z wiekiem i z obserwacją). Na razie niech Pani nie poddaje się atmosferze flirtów i miłostek, nie szukając nawet uczucia idealnego. Ma Pani na razie inny cel przed sobą — poważniejszy. Ukończenie pierwszego etapu nauki. Później będzie czas i na inne zagadnienia.

## Czy wiecie, że...

— przy pomocy specjalnych przyrządów ustalono, że cera blondynki posiada znaczną ilość barwnika niebieskiego, a cera brunetki, barwnika zielonego. Spostrzeżenie to wykorzystaly fabryki pudru, dodając do swych wyrobów domieszki odpowiedniego barwnika w zależności od cery, dla której puder jest przeznaczony.

— na podstawie posiadanego maszynopisu policja była dotychczas w stanie w każdym wypadku ustalić na jakiej maszynie pisany był anonim. Obecnie ludzie, którzy piszą listy, nie mają odwagi podpisać je własnym nazwiskiem, wpadli na niezwykle pomysł. Piszą oni anonimowy przez kilka odbitek. Ustalono, że na podstawie piątej z kolei odbitki, najlepszy rzeczoznawca nie jest w stanie stwierdzić, na jakiej maszynie był pisany anonim.

## Automatyczne kino w Londynie

„Roboty“ zastępują kasjera, służbę i personel techniczny

(z) W Londynie otwarto niedawno bardzo dziwne kino. Nosi ono nazwę „Kings Jubilee Palace“. Otwarcie jego wywołało wielką sensację, albowiem jest ono całkowicie automatyczne. Personelu w kinie tym nie ma.

Przy wejściu znajdują się ruchome automatyczne drzwi, przez które przejść może jedna osoba po wrzuceniu monety półszylingowej. Z chwila, gdy wszystkie miejsca w kinie są zajęte, doskonale funkcjonujący sygnał elektryczny unieruchamia drzwi. Następnie strzałka elektryczna ściana, wskazuje kierunek, w którym widz winien się udać, aby zająć miejsce.

Gdy ktoś opuszcza widownię, przy wyjściu automat daje odpowiedni sygnał na znak, że miejsce się zwolniło.

Również przydział miejsc odbywa się automatycznie. Odcinek widowni, na której są wolne miejsca, jest tak długo oświetlony, aż wchodzący zajmują fotele.

Wyświetlanie filmów odbywa się bez przerwy. Automatyczny aparat projekcyjny, nakręcający filmy do 5000 metrów, jest nieustannie w ruchu i po każdym seansie, trwającym około trzech godzin — automatycznie przesuwa się na początek.

## Fala mrozu nad Łodzią

Łódź, 15 stycznia.

(v) Wczoraj mieliśmy pierwszy dzień zimy. W nocy termometr spadł do 11 stopni poniżej zera, rankiem wskaźnik 10, zaś w południe rękę podniosła się do pięciu stopni, aby w godzinach po południowych ponownie opaść.

Jak nas informuje kierownik łódzkiej stacji meteorologicznej, mrozy nie potrwają długo. Fala mrozów objęła bowiem Polskę środkową, podczas, gdy na Zachodzie i północy temperatura przeciętna wynosi zero stopni. Jedyne na wschodzie panuje nieco większy chłód. Fala mrozów zatem po kilku dniach ma ustąpić, ale nie jest wykluczone, że następną falą mrozów przyjdzie niezadługo i będzie jeszcze ostrzejsza.

# WALKA POLICJI Z ŁÓDZKIMI BANDYTAMI

Podczas ostrej strzelaniny w Drohiczynie znalazło śmierć dwóch opryszków.—Pozostali członkowie bandy pod kluczem

## Likwidacja groźnych przestępców, grasujących w pow. łódzkim

Łódź, 15 stycznia.

(gr) — W swoim czasie donosiliśmy o kradzieży na lotnisku w Maurycovie. Złoczyńcy wynieśli z parterowego mieszkania Wł. Krużyńskiego walizy, spakowane do wyjazdu, w których znajdowała się garderoba i bielizna, a ponadto zabrali maszyny do pisania, należące do Edmunda Bartosza, srebrna papiernosnica i zegarek.

O kradzieży powiadomiono miejscową policję, która wszczęła dochodzenie.

Ślady prowadziły do Bełchatowa. W

drugiej połowie ubiegłego miesiąca policja wkroczyła do mieszkania niejakiego Sobczyńskiego, znanego pasera, u którego znaleziono część rzeczy, należących do p. Krużyńskiego. Również u niego znaleziono maszyny do pisania, na której widniały jeszcze ślady zdrapanego numeru fabryki.

W dniu wczorajszym władze łódzkie

powiadomione zostały, że pod Drohiczynem wykryta została banda włamywaczy, która okrada miejscowych obywateli i grasuje w całym powiecie. Szereg zbrojnych występów łódzkich ban-

## Bezpieczeństwo i wygodę

zapewnisz sobie przechowując cenniejsze rzeczy w kasetkach (safesach)

# P.K.O.

Oddział w Łodzi,  
Al. Kościuszki 15

Wynajmuje kasetki (safesy) wszystkich wymiarów.

dytów dało się dotkliwie we znaki mieszkańcom Drohiczyna i dlatego też dokonano w okolicy obławy policyjnej.

Patrol miejscowej policji natrafił na kilka osób, nieznaną na terenie powiatu i zachowaniem swym zwracających uwagę władz. Nieznajomi ukryli się w jednym z domów i kiedy patrol usiłował dostać się do mieszkania, padło kilka strzałów.

Wywiązała się ostra strzelanina. Policja przystąpiła do szturmowania i po kilku godzinach zdobyła dom, w którym ukrywali się bandyci.

Kiedy przedstawiciele władzy wkroczyli do mieszkania na pierwszym piętrze, gdzie zabarykadowali się złoczyńcy **DWAJ Z NICH JUŻ LEŻELI BEZ ŻYCIA NA PODŁOŻE.**

Obydwaj odnieśli szereg ran głowy i klatki piersiowej.

Na miejsce przybył silny oddział policji pieszej i konnej z pobliskiego miasta i pozostałych członków łódzkiej bandy przewieziono pod silną eskortą do więzienia. Przy zabitych bandytach znaleziono dowody osobiste na nazwisko Józefa Niewiadomskiego i Józefa Świegockiego. Pozostała para, Marian Brzeziński, ciężko ranny w pierś i kochanka jednego z zabitych, Leokadia Majewska oddana została do dyspozycji sędziego śledczego.

Majewska i Brzeziński pochodzą z Zelowa pod Łodzią.

## Nowe skrzynki pocztowe na ulicach Łodzi

Łódź, 15 stycznia.

(k.) Jak się dowiadujemy, na ulicach Łodzi zainstalowane będą w najbliższym czasie skrzynki pocztowe nowego typu, które oddadzą mieszkańcom naszego miasta duże usługi.

Na skrzynkach tych mianowicie umieszczane będą tabliczki oszkłone, zawierające wykaz najważniejszych opłat za przesyłkę listów i druków.

Poza tym na skrzynkach umieszczane będą również napisy wskazujące adres najbliższego urzędu pocztowego.

# Wynik obławy na czarnogiełdziarzy

5 osób zatrzymano za usiłowanie przekupienia funkcjonariuszów policji 170.000 złotych odebrano handlarzom walutami

Łódź, 15 stycznia.

(gr) — Przed trzema dniami dokonał wydział śledczy obławy na ulicy Piotrkowskiej w poszukiwaniu czarnogiełdziarzy. Silny oddział policji śledczej i mundurowej pod dowództwem komisarza Sokołowskiego, kierownika drugiej brygady wydziału śledczego, odwiedził szereg cukierni i restauracji na ulicy Piotrkowskiej, gdzie, jak wiadomo, przebywają stale handlarze walutami. Policji asystowała brygada urzędników skarbowych. Nad akcją czuwał insp. Tarnawiecki, kierownik wydziału dewizowego w Izbie Skarbowej.

Ogółem zatrzymano około 100 osób. Przy wszystkich znaleziono większą ilość obcych walut, z pochodzenia których nie mogli należycie się wytłumaczyć.

Przez całą dobę odbywało się przesłuchanie w wydziale śledczym. Po dokładnym zbadaniu personalij zatrzymanych giełdziarzy, pieniądze skonfiskowano i niemal wszystkich zwolniono z aresztu.

Jak się obecnie dowiadujemy, pozostało jeszcze w areszcie wydziału śledczego 5 osób. Zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej za usiłowanie przekupienia funkcjonariuszów po-

licji i władz skarbowych. Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, zostali oni w dniu wczorajszym oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

Władze zatrzymały około 170.000 złotych, znalezionych przy doprowadzonych do policji czarnogiełdziarzach. Su-

ma ta, dość pokaźna jak na zwykłą obławę uliczną, przekazana została Izbie Skarbowej. Obce waluty zostaną prawdopodobnie skonfiskowane, złote polskie, po zbadaniu należności zatrzymanych w urzędach skarbowych, zwrócone zostaną prawym właścicielom.

## Tajemniczy trup na torze kolejowym

Zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny znaleziono pod Piotrkowem Zbrodnia, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek

Łódź, 15 stycznia.

(gr) — Na torze kolejowym pomiędzy Piotrkowem a Moszczenicami, na 139 kilometrze, znaleziono w dniu wczorajszym

### STRASZNIE ZMASAKROWANE ZWŁOKI JAKIEGOS MŁODEGO MEZCZYZNY.

Zwłoki znalazł jeden z kolejarzy, obchodzący teren.

O odkryciu powiadomiono władze śledcze, które z polecenia urzędu śledczego w Łodzi wszczęły dochodzenie.

Nazwisko tragicznie zmarłego jak i przyczyna i rodzaj wypadku nie zostały dotąd ustalone. Istnieje przypuszczenie, że denat wpadł pod koła pociągu. Nie jest również wykluczona druga możliwość, że nieznajomy został zamordowany i po tym dla zatarcia śladów zbrodni, rzucony pod pociąg, by upoźorować samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek.

Tajemnicza śmierć młodego mężczyzny jest obecnie przedmiotem dochodzeń władz śledczych.

## Ponowna zwyżka cen chleba

Piekarze domagają się rewizji cennika wskutek podrożenia mąki

Łódź, 15 stycznia.

(v) W związku z dalszym wzrostem cen mąki, piekarze łódzcy noszą się z zamiarem ponownego wystąpienia do władz o podwyższenie cennika na chleb.

Nowy cennik, który obowiązuje od kilku zaledwie dni jest skalkulowany w ten sposób, że piekarze ponoszą stratę przy wypieku chleba.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej konferencja piekarzy, na której uczyniona będzie kalkulacja wypieku na podstawie najnowszych notowań giełdowych cen mąki, po czym do ministerstwa spraw wewnętrznych za pośrednictwem władz wojewódzkich w Łodzi złożone zostanie pismo, domagające się ponownej rewizji cennika i podwyżki cen chleba.

## Karygodne lekceważenie płatników

Petenci z pieniędzmi odchodzą od... zamkniętych drzwi

Łódź, 15 stycznia.

(v) Do redakcji naszej zgłosiła się mieszkanka m. Łodzi, która swego czasu otrzymała z Komitetu Pomocy Zimowej zawiadomienie o wymiarze 215 zł, z tytułu zajmowanego mieszkania na fundusz Pomocy Zimowej. Zawiadomienie wystawione było przez podsekcję zbiórki nr. 11, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej nr. 238. Płatniczka udała się wraz z wezwaniem, pod wskazany adres, ale

niestety nie mogła swego obywatelskiego obowiązku spełnić ponieważ... drzwi biura były zamknięte, a żaden napis nie oznaczał godzin przyjęć. Było to pomiędzy godziną 10 i 11 przed południem i od zamkniętych drzwi odeszło kilkanaście osób, złożąc za trudnienie spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Dozorczyni domu poinformowała petentów, że „panowie przychodzą po południu pomiędzy 5, a 7-ą godziną”. — W tym samym domu, ale w innym lokalu mieści się podsekcja zbiórki nr. 12, która w godzinach przedpołudniowych funkcjonowała i załatwiała interesantów. — Petenci podsekcji nr. 11 przyjechali tramwajami z domu, względnie zwolnili się z pracy, ażeby wpłacić dobrowolną składkę na rzecz pomocy zimowej, co jednak zostało im uniemożliwione.

Główny Komitet Pomocy Zimowej powinien zwrócić uwagę na tego rodzaju fakty i zapobiec im. Nic przecież łatwiejszego, jak na wezwaniu płatniczki dopisać godziny urzędowania podsekcji, co nie narazi petentów na wydatki, połączone z komunikacją i stratą czasu.

## Notatnik miejski

— 0 —

W najbliższym czasie na pl. Dąbrowskiego przy zbiegu z ul. Cegielińskiej stanie potężny gmach, w którym mieścić się będą urząd wojewódzki, starostwo grodzkie oraz komenda policji i urząd sędziy. Wejście do zarządu wojewódzkiego będzie od strony pl. Dąbrowskiego — do pozostałych urzędów od strony ulicy Cegielińskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu terytorialnego przy łódzkim urzędzie wojewódzkim. Komisja powzięła kilka decyzji w sprawie zmniejszenia długów następujących instans województwa łódzkiego: Radomska, Sulęjewska, Zduńskiej Woli i Warty. Jeśli chodzi o Łódź — oddłużenie naszego miasta przeprowadza komisja przy min. spraw wewnętrznych.

Związek zawodowy pracowników samorządowych postanowił podjąć akcję oddłużeniową wobec poważnego zadłużenia pracowników miejskich i w tym celu założył kasę samopomocy. Kasa ta ma za zadanie udzielanie niskoprocentowanych pożyczek pracownikom miejskich w Łodzi. Zarząd miejski przyznał kasie tej pożyczkę w wysokości 9.000 zł. na zasilenie kapitału.

## Podrzutki w wydz. opieki społecznej

Wczoraj znaleziono 5-ro dzieci

Łódź, 15 stycznia.

(gr) — W dniu wczorajszym znów znaleziono w wydziale opieki społecznej porzucone dzieci. Tym razem było ich pięć.

W pierwszym wypadku był to chłopczyk lat 4-letni nieznanych rodziców. Po kilkunastu minutach Irena Makowska (Zamenhofska 28) pozostawiła 12-letniego chłopca, którego „oddała miastu”, by się

nim zaopiekowało. I wreszcie Józefa Kurowska doniosła policji, że siostra jej, Maria Prośniakowa, zamieszkała u niej w charakterze sublokatorki przy ul. Sienkiewicza 56, porzuciła troje nieletnich dzieci w opiece i zbiegła jeszcze w dniu wczorajszym w niewiadomym kierunku.

Podrzutki przesłano do miejskiego domu wychowawczego. Za wyrodnymi matkami wdrożono poszukiwania.

## Hallo! Tu radio!..

PIATEK, 15 stycznia 1937 r.

12.03—12.40 Koncert południowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Góczyńskiego, 12.40—12.50, Dziennik południowy, 12.50—13.00 „Opal na wsi” — wygłosi Zofia Zdanowicz, 13.00—14.00 „Zabawa na wsi” — (płyta za płytą), 14.00—14.57 Przerwa, 14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze, 15.15 — 15.40: Koncert reklamowy, 15.40—15.45: „Jak spędzić święto?” poradzi Ludwik Szumlewski, 15.45—16.15. Melodie hiszpańskie — płyty, 16.15—16.30. Rozmowa z chorymi ks. Kapełana Michała Rękasa (ze Lwowa), 16.30—17.00. Pieśni murzyńskie w wykonaniu Czesława Sager - Czaji — śpiew, Alfreda Woycieckiego — objaśnienia, 17.00—17.15. „Bez paszportu, bez wiz i bez pieniędzy” — felieton Mieczysława Zydlera, 17.15—17.50. Robert Schumann — Trio d-moll op. 63. Wykonawcy: Zygmunt Lisicki — fortepian, Zdzisław Jahnke — skrzypce, Dedyeriusz Danczowski — wiolonczela — (z Poznania), 17.50—18.00. „Encyklopedia mówiona” — w opracowaniu Stanisława Broniewskiego — (z Krakowa), 18.00—18.10: Pogadanka aktualna, 18.10—18.16. Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz, 18.16—18.20: Poradnik sportowy lokalny — Ludwik Szumlewski, 18.20—18.50. Muzyka salonowa — płyty, 18.50—19.00. Pogadanka popularna p. t. „Tkacze — chałupnicy w okręgu łódzkim” — wygłosi Bernard Poppa, 19.00—19.20. „Turkus” — humoreska Stanisława Piolun - Noyeszewskiego, 19.20—19.45. „Z pieśnią po kraju” audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 19.45—20.00. „Przy dźwiękach harfy” — płyty, 20.00—20.15. „Fortepian” — V pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej” — wygłosi prof. Lucjan Kamiński (z Poznania), 20.15—23.10. Jules Massenet — „Manon” — opera w 5-ciu aktach. Transmisja z Teatru Wielkiego. W przerwie I-ej około 21.00: Dziennik wieczorny. W przerwie II-ej około 21.40: Pogadanka aktualna. W przerwie III-ej — Recytacje prozy.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.20 DROITWICH. „Thais i Talmaa” — dramat muzyczny Campbella, 20.55 WIEDEN. Melodie operetkowe, 21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny, 21.45 RADIO PARIS. „La fortune de zephyre” — słuchowisko muzyczne.

## DZIŚ W KINACH:

ADRIA: — „Pasteur”, CASINO: — „Upiór na sprzedaż”, CAPITOL: — „Rok 2000”, CORSO: — „Gdy serce przemówi...”, EUROPA: — „Biały Anioł”, GRAND-KINO: — „San Francisco”, METRO: — „Pasteur”, MIRAŻ: — „Pokusa”, PALACE: — „Tak się kończy miłość”, PRZEDWIOŚNIE: — „Panna Lili”, RAKIETA: — „W blasku słońca”, RIALTO: — „Papa się żeni”, TON: — „Pan z milionami”.

## Karniaki teatralny

### TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek po cenach znizowanych oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. bawie publiczność świetna karnawałowa komedia muzyczna „Noc w Grand Hotelu”, której największą atrakcją stanowią występy niezrównanej primadonny scen warszawskich Janiny Kuleczyckiej czarującej widownię melodyjnością swojego głosu. W innych rolach zasłużone oklaski zbierają: Ankwiczówna, Więckowski i Korwin.

### DWA DODATKOWE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO I BAJKA DLA DZIECI.

Mistrz Ludwik Solski uproszony przez dyrekcję wystąpi w Teatrze Miejskim jeszcze dwa razy a to: w sobotę o godz. 3.30 (a nie jak zwykle o godz. 4-ej popoł.) we „Fryderyku Wielkim” a w niedzielę o godz. 4-ej po południu w „Skapcu”. Ceny znizowane.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe przyjmowana entuzjastycznie przez naszych miłośników przemiana fantastyczna bajka „Dzieci pana majstra” — również po cenach znizowanych.

### TEATR POLSKI (Cegielińska 27).

Dzisiaj, w piątek, dnia 15 b. m. „Czarujący Chłopiec” z znakomitymi wykonawcami ról głównych Tołą Mankiewiczówną, Aleksandrem Zabczyńskim i Zygmuntem Tokarskim.

W niedzielę, dnia 17 stycznia r. b. o godz. 4.15 po poł. poraz pierwszy popołudniowe przedstawienie po cenach znizowanych „Czarującego Chłopca”.

### TEATR POPULARNY. (Ogrodowa 18).

Dziś w piątek i dni następnym o godz. 8.15 wieczorem świetna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo” w wykonaniu doskonale zgranego zespołu z Wandą Łuczyską na czele.

## Czarne gwiazdy Ameryki

Duet na czele programu Mack i Twins w „Tabarnie”

# Chałupnictwa nie można zlikwidować

Spowodowało by to bowiem powstanie wielkiej armii bezrobotnych. Chałupnicy muszą być podciągnięci pod ustawodawstwo socjalne

## Konferencja zw. zawodowych z przemysłowcami

Łódź, 15 stycznia.

(k) — Onegdaj wieczorem odbyła się z inicjatywy związku włókienniczego przemysłu zarobkowego doniosła konferencja, poświęcona zagadnieniu chałupnictwa, a więc tej samej sprawie, w której interwenjowała w ubiegły poniedziałek w ministerstwie opieki społecznej delegacja klasowego związku zawodowego.

Konferencji tej przewodniczył naczelnik wydziału przemysłowego z urzędu wojewódzkiego, inż. Głogowski, a udział w obradach wzięli przedstawiciele przemysłu zarobkowego, inspekcji pracy, oraz przedstawiciele związków zawodowych włóknarzy.

Przemysłowcy zarobkowi wskazali, że wskutek olbrzymiej konkurencji ze strony chałupników przedsiębiorstwa zarobkowe w przemyśle włókienniczym znalazły się w katastrofalnej sytuacji i że grozi im zupełna ruina materialna.

Chałupnictwo bowiem stwarza zrzeszonemu przemysłowi niezdrową konkurencję, gdyż chałupnicy nie podlegają żadnym umowom ani ustawom, to też nie ponosząc żadnych ciężarów, którymi obarczeni są przemysłowcy zarobkowi, mogą produkować po cenach znacznie niższych od przemysłu zrzeszonego.

Jako charakterystyczny przykład tego zjawiska podano liczne fakty, że chałupnik pobiera za metr wyprodukowanej tkaniny tyle, ile przemysłowiec — zarobkowiec musi płacić swemu tkaczowi.

Przedstawiciele związków zawodowych wskazali, że sami przemysłowcy ponoszą winę za tak duży rozwój chałupnictwa, gdyż oddają robotę chałupnikom, a więc siłom tańszym.

M. in. pod dyskusję poddano POSTULAT W SPRAWIE ZNIESIENIA PRACY CHAŁUPNICZEJ,

ale postulat ten został przez obecnych odrzucony, gdyż wskazano, iż zniesienie pracy chałupniczej byłoby klęską społeczną, a to dlatego, iż stworzyłoby nową wielką armię bezrobotnych.

Ostatecznie postanowiono domagać się od władz administracyjnych, skarbowych i t.p. ustalenia dokładnych granic chałupnictwa i podciągnięcia chałupników pod działanie ustawy o czasie pracy, o ubezpieczeniach społecznych, oraz o urloпах robotniczych.

Te same postulaty wysunęły także związki klasowe na konferencji w ministerstwie opieki społecznej, wskazując, że tylko wówczas, gdy chałupnicy będą podciągnięci pod ustawodawstwo robotnicze zmniejszy się ilość zatargów w fabrykach i położony będzie kres wyzyskowi robotników, dla których chałupnicy są również konkurentami.

# Strajk protestacyjny u Buhlego

Robotnicy domagają się zwiększenia ilości dni pracy do 5 w tygodniu. — Okupacje, zatargi i Konferencje

Łódź, 15 stycznia.

(k) — W zakładach włókienniczych firmy Buhle (Hipoteczna 7-9), zatrudniającej około 2.000 robotników, wybuchł ostry zatarg.

Farbiarnia i wykończania tej firmy czynne są po trzy, cztery dni w tygodniu. Robotnicy zażądali obecnie, aby praca odbywała się stale przez pięć dni w tygodniu. Postulat ten został odrzucony przez dyrekcję.

W związku z tym odbyło się w dniu wczorajszym ogólne zebranie robotników, na którym postanowiono przystąpić do strajku protestacyjnego. Strajk ten odbył się już wczoraj i trwał jedną godzinę.

Dziś jednogodzinny strajk protestacyjny będzie powtórzony. Robotnicy oświadczają, że strajki te trwać będą tak długo, dopóki firma nie uwzględni ich żądań.

W inspekcji pracy odbyła się w dniu wczorajszym konferencja, celem zlikwidowania długotrwałego strajku w fabryce Czarnolewskiego przy ul. Cegielińskiej 66.

Jak wiadomo, inspektor pracy p. Kakowski wysunął onegdaj propozycję, że uruchomienie fabryki będzie mogło nastąpić tylko po uprzednim porozumieniu się z inspekcją pracy, która wraz ze związkiem zawodowym ustali listę robotników, mających otrzymać prace.

## Włóknarze przeciw drożyznie

Delegaci klasowego związku domagają się zahamowania fali drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. — Sprawa radnego Zdziechowskiego

Łódź, 15 stycznia.

(k) — W siedzibie klasowych związków zawodowych przy ul. Wysokiej 45 odbyło się onegdaj późnym wieczorem zebranie delegatów fabryk włókienniczych, na którym poruszono szereg aktualnych spraw.

M. in. wskazano, że w wielu fabrykach łódzkich łamana jest ustawa o czasie pracy i że przemysłowcy nie przestrzegają warunków umowy zbiorowej, stosując niższe stawki od obowiązujących.

Następnie omówiono sprawę drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Referenci w osobach p. p. Krzynowka i Golińskiego podnieśli fakt, że ostatnio znowu zdrożał chleb i inne artykuły pierwszej potrzeby, a ponieważ płace robotnicze nie zostały podwyższone —

tym samym obniżyły się realne zarobki włóknarzy.

Postanowiono zwrócić się do zarządu głównego klasowych związków zawodowych o zwołanie wspólnej konferencji wszystkich oddziałów związku, celem zastanowienia się nad akcją w sprawie zahamowania fali drożyzny, wskutek której poziom utrzymania rodzin robotniczych obniżył się do minimum.

Z kolei omówiona została sprawa radnego Zdziechowskiego, skazanego przez sąd na 5 lat więzienia. Postanowiono zwrócić się do władz o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do radnego Zdziechowskiego — t. j. o wypuszczenie go na wolność do czasu rozprawy apelacyjnej.

Po omówieniu jeszcze spraw organizacyjnych zebranie delegatów zostało za zakończone.

## UBEZPIECZALNIA INFORMUJE ROBOTNIKÓW

o ich prawach do świadczeń. — Odczyt w związku pracowników spółdzielczych w nadchodzący poniedziałek

Łódź, 15 stycznia.

(k) Jak wiadomo, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zwróciła się ostatnio do związków zawodowych w sprawie zorganizowania akcji mającej na celu informowanie ubezpieczonych o ich prawach do świadczeń, o organizacji poszczególnych resortów ubezpieczalni itd.

Przed świętami Bożego Narodzenia wygłoszony został już pierwszy referat z dziedziny ubezpieczeń społecznych w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodo-

wym. Obecnie wygłoszony będzie drugi referat. Dnia 18 stycznia r. b. w lokalu związku pracowników spółdzielczych przy ul. Piotrkowskiej 120 wygłosi odczyt na temat: „Ubezpieczenie pracowników umysłowych” naczelnik wydziału świadczeń p. Maluszyński.

W końcu stycznia r. b. podobne odczyty zorganizowane będą na terenie innych związków zawodowych, przy czym ubezpieczeni będą poinformowani o interesujących ich sprawach.

## Poradnik astrologiczny

15 STYCZEŃ 1937 ROKU.

Wczesne godziny ranne przyniosą różne zakłopotania i przykre rozczarowania. Do godziny 10-ej nie należy załatwiać spraw, wymagających szybkiego zakończenia, ani ubiegać się o względy osób płci odmiennej. Godz. 11-ta nadaje się do kupna i sprzedaży ziemi i rzeczy pochodzących z ziemi. Między godz. 12-tą a godz. 15-tą dobrze jest rozpoczynać długie podróże oraz zawierać trwałe związki miłosne i przyjaźnie. Okres ten sprzyja także nauce i sztuce. Następną godzinę zapowiadają się gorzej, należy unikać osób, które nam są wrogo usposobione i nie wdawać się w poważne dyskusje. Koło godz. 18-ej następuje wzrost energii i poprawa humoru. Do godz. 20-ej czeka nas powodzenie towarzyskie i zainteresowanie polityką i życiem społecznym. Wieczór również zapowiada się dobrze i przyniesie miłe przeżycia psychiczne.

Dziecko dziś urodzone — uparte, energiczne, o skłonnościach egoistycznych, może zrobić karierę w związku z wojskowością.

# będą pomszczone

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Wśród przemysłowców wielką panikę wywołały listy tajemniczego Mściciela, grożące nawet śmiercią tym, którzy nie przestaną wyzykiwać swych pracowników.

Jednym z najbardziej znienawidzonych przez Mściciela przemysłowców jest niezmiernie bogaty właściciel wielu przedsiębiorstw w Polsce, Karol Halwin, posiadający żonę, córkę i syna. Za wytropienie tajemniczego Mściciela Halwin ofiaruje znanemu awanturnikowi, Piotrowi Rudziakowi, pięć tysięcy złotych. Ale Rudziak nie może sobie dać rady z groźnym przeciwnikiem. Wtedy Halwin wraz z innymi potentatami angażuje słynnego detektywa amerykańskiego Weba, który pod przybraną nazwą Czarnego Króla przy pomocy Tuza, swego sprzymierzeńca, rozpoczyna walkę z zagadkowym Mścicielem na śmierć i życie.

Jedyną osobą, która widziała twarz Mściciela, jest lokaj Halwina, Antoni, który jednak został ranny w głowę, ale może się poruszać i mówić niewyraźnie. Na pytanie kto jest Mścicielem, belkoce tylko: — „La jellij!”... Co to ma znaczyć — nikt nie wie...

Jedną z najtragiczniejszych ofiar wyzykiwacza — Halwina, jest dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek, którego Halwin tak misternie usiłował, że mógł nim kierować jak pajacem na sznurku. Przy pomocy intrygi i teroru uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i zmuszał go do zamordowania niejakiego Aleksandra Arbuzowa, który znalazł jego kryminalną przeszłość. Halwin siedział bowiem w Ameryce w więzieniu za defraudację... Dziwnym zbiegiem okoliczności Arbuzow dostał ataku serca i zmarł w obecności Ziętka. Teraz podejrzenie pada na niego. Halwin nie chce go bronić, wobec czego Ziętek musi ukrywać się przed policją. Gdy był już w niebezpieczeństwie, zaopiekował się nim Mściciel, który przyjął go do swej gwardii, składającej się z dwóch zaufanych pomocników, Alfa i Bila.

Narzeczona Ziętka jest młoda, przystojna i niezwykle urodziwa służąca, Jadzia Młotecka, posiadająca w swym majątku tylko medalion, stanowiący jedyną pamiątkę po jej matce. Z medalionem tym łączą się dziwne wypadki... W notesie Arbuzowa Ziętek załaził napis: — „Uprzedzić Ziętka, niech pilnuje medalionu!” Następnego dnia Rudziak napada na Jadzię i chce jej ten medalion zerwać z szyi, Jadzia obroniła się, lecz po pewnym czasie medalion znikł w tajemniczy sposób.

Halwin nie zadowolony się śmiercią Arbuzowa: Przypadkiem dowiedział się, że jego żona, Renata, komunikowała się z Arbuzowem. Na miejsce zmarłego Arbuzowa podstawił więc fikcyjnego, swego dawnego lokaja Jana, by w ten sposób zbadać tajemnicę żony.

Pewnego dnia pani Renata zdemaskowała fikcyjnego Arbuzowa, który zdążył jednak przeświadczyć jej tajemnicę i stwierdzić, iż była ona szpiegiem... Halwinowa zagroziła mu śmiercią za wykrycie tajemnicy jej życia... Pani Renata miała jeszcze jednego wroga w osobie swej córki, Ilony, obydwie bowiem — matka i córka — kochały tego samego mężczyznę — dyrektora Władysława Wichornia.

W tym czasie do Czarnego Króla zgłosił się niejaki Martinez z prośbą o odszukanie jego przyrodniej siostry, którą oczekuje spadek w wysokości miliona dolarów. Martinez nie zna jej nazwiska, wie tylko, że w jej posiadaniu znajduje się medalion z odpowiednim napisem...

Ale za jego sprawą Jadzia wraz z Janką Małżówną, pomocnicą Mściciela, dostaje się w ręce agentów niemieckiej policji politycznej, którzy wywożą obydwie dziewczęta do Niemiec.

Mściciel i Alf podstępnie zdobyli odpowiednie paszporty i pokryjomu przekradli się przez granicę, by ratować porwane kobiety.

Czarny Król wraz z agentem niemieckim Knitzem przedostają się autem przez zieloną granicę do Niemiec, gdzie mają zdemaskować Mściciela.

Ale w walizce, przyklepionej do tylnej ściany auta ukryli się Ziętek i Martinez, którzy w ten sposób również przekroczyli granicę.

Martinez został jednak w drodze zabity. Ziętek zaś przedostał się do Berlina.

W tej chwili Kintz składa w tej sprawie raport szefowi niemieckiego wywiadu, Rudolfowi.

— Panie szefie... — melduje Kintz. — Wróg wdarł się do naszego wywiadu... Tego już było za wiele, Rudolf podskoczył: — Co się stało?!... — zapytał. — Mów pan wyraźnie!... Jaki wróg?!

— Czy zgłosili się do pana dwaj młodzieńcy rzekomo z mego polecenia? — No tak. Grauner i Rautz. Ci dwaj, których pan przysłał.

— Ja ich nie posłałem!... — Jako?... Przecie mieli paszporty! Znalł wszystkie nasze tajemnice!... — Tak!... Bo wykradli mi je podstępem!... Uwięzili mnie!... Trzymali mnie w lochu!... Dopiero przed kilku dniami przy pomocy detektywa Weba udało mi się przejsz w nocy przez granicę!... Ale dwaj osobnicy, szukający tej... Jadzi Młoteckiej, podążyli za nami.. Za pasem gra

nicznym wywiązała się między nami walka... Jednego z nich: Martineza, zakatrupiliśmy... Drugi, niejaki Stanisław Ziętek, zbiegł... Detektyw Web został ranny... W nocy miał wrócić do Katowic... Czy to mu się udało — nie wiem.

— Co pan mi tu wygaduje?! — wrzasnął Rudolf, zrywając się z fotelu — Więc ci dwaj nie są z pańskiego polecenia?.. Więc któż to jest?...

— Jednym z nich jest groźny Mściciel, który walczy z Halwinem i broni tej Młoteckiej. A drugi nazywa się Alf i jest jego pomocnikiem!

— Więc ja obcych ludzi wtajemniczałem w nasze sprawy, nawiązywałem z nimi kontakt, wpuszczałem ich do mego prywatnego domu?.. To przeciw skąd!... Powierzyłem im najintymniejsze sprawy mojej walki z Janickiem!.. I pan to mówi dopiero teraz!? A może oni wykradli już jakieś papiery?!.. Kto wie jakie szkody nam wyczynili?.. Może skradli szyfry?.. Wystarczyło je przecie sfotografować!.. I pan mi to teraz dopiero mówi?!.. Ja pana do więzienia wsadzę!

Kintz zbladł, Rudolf rzucił się nań, jak gdyby miał zamiar rozprawić się z nim na miejscu.

— Panie szefie... Ja przecie jestem niewinny... — bąknął — Ci zbóje skrepowali mnie sznurami.. Zakneblowali mi usta...

Rudolf wypuścił go ze swych szponów. Kintz zatoczył się aż pod ścianę.

— I co teraz będzie? — zapytał szef wywiadu, ejskając groźne spojrzenia. — Ci ludzie nie mogą ani chwili pozostać dłużej w Berlinie.. Nie mogę dopuścić do tej kompromitacji... Jeżeli cokolwiek dowie się o tym, wylecę z posady i stracę z takim trudem zdobyte stanowisko! A wtedy — uprzedzam pana — wtedy pana uczynię za wszystko odpowiedzialnym!...

— Mnie?!... — Tak!... Zastrzelę pana jak psa!... Więc niech się pan strzeże!...

— Co mam robić, panie szefie... Przecie pan widzi, że staram się jak mogę!

— Oni muszą być unicestwieni, słyszysz pan!?!... Nie może po nich zostać ani śladu!... Musimy z nich zrobić groźnych szpiegów!.. Natychmiast zarządź alarm. Ale pańska jest sprawa, żeby ich przyłapać...

To rzekłszy, Rudolf podszedł do biurka i nacisnął czerwony guzik. W tej chwili we wszystkich gabinetach potężnego gmachu rozległ się jednocześnie głośny, przeraźliwy dzwonek... Wszyscy urzędnicy dopadli do słuchawek, odbierając zlecenia szefa wywiadu:

— Hallo!... Hallo!.. Rudolf przy aparacie... Sygnalizuje niebezpieczeństwo... Szpieg wdarł się do naszych szeregów! Ostry alarm!... Na panów kierowników poszczególnych wydziałów nakładam obowiązek codziennego sprawdzania wszystkich tajnych dokumentów. Na noc zamykać wszystko na podwójne zamki. Panowie instruktorzy będą mi składali dwa razy dziennie raporty... Unikać jakichkolwiek rozmów na ten temat. Wszystkich obowiązuje tajemnica służbowa! Skończyłem!

Rudolf odłożył słuchawkę. W całym gmachu zaroilo się jak w ulu. Panowie inspektorzy wydawali dalsze rozkazy: — Każdy z urzędników wimen od tej chwili meldować swe przybycie i wyjście!... Każda rozmowa telefoniczna z miastem winna być przedtem anonsonowana!.. Naczelnicy wydziałów osobście będą odpowiedzialni za zamknięcia kas pancernych i tresorów!...

Zdwojono również wartę przy drzwiach wejściowych. Wypuszczano tylko te osoby, które mogły się wylegitymować przepustką, wydaną przez jednego z inspektorów.

A tymczasem Rudolf wydawał dalsze dyspozycje z „tajnego gabinetu”. Po chwili nacisnął zielony guzik i zdjął słuchawkę.

— Hallo!... Hallo!... Tu Rudolf! — Brygada pościgowa przy centrali wywiadowczej... — brzmiała odpowiedź dyżurnego urzędnika — Słucham pana szefa!

— Czy jest pan Wilton?.. — Jest panie szefie...

Po chwili rozległ się twardy głos: — Tu mówi kierownik brygady pościgowej przy centrali wywiadowczej Karol Wilton...

Uszanowanie dla pana szefa...

— Uszanowanie dla pana, panie kierowniku... Mam dla pana robotę... Proszę natychmiast zarządzić alarm całej brygady pościgowej... Jeżeli pan ma za mało ludzi proszę ściągnąć wywiadowców z Urzędu Śledczego... Zawadzić o tym Kreutzera... Poszukujemy trzech szpiegów... Jeden z nich nazywa się Mściciel nazwisko nieznane... Rysopis w drodze... Drugi — Alf nazwisko również nieznane, rysopis w drodze... Trzeci — Stanisław Ziętek... Możliwe, że dwaj pierwsi ukrywają się w moim prywatnym pałacu... Proszę posłać tam kilku ludzi... Ja tam również przyjadę... Obstawić wszystkie dworce i podejrzane lokale... Przeprowadzić rewizje w hotelach... W ciągu dwudziestu czterech godzin muszą być schwytani, w przeciwnym razie czeka pana dymisja, panie kierowniku.

— Ależ panie szefie... — Tu nie ma żartów panie Wilton... Sprawa niezmiernie ważna. Daję panu

## Rozdział 115 Policja!

W godzinach przedwieczornych co chwile przez ulice miasta przejeżdżały w szybkim pędzie pościgowe piątki na motocyklach. Ludzie przystawali na chodnikach:

— Mściciela szukają... — informował jeden drugiego — Swoją drogą to musi być sprytny człowiek... Cała policja wraz z całym wywiadem przeciwko nie rau jednemu... I nie mogą go złapać...

We wszystkich lokalach i hotelach przeprowadzano skrupulatne rewizje... Zatrzymywano każdego podejrzanego przechodnia. W prasie ukazały się dokładne rysopisy poszukiwanych „złoczyńców”. Wilton wyteżał wszystkie swe siły, by spełnić zlecenie swego zwierzchnika i złapać „niebezpiecznych ptaszków” w ciągu dwudziestu czterech godzin.

O godzinie dziesiątej wieczorem do jednej z knajp na Leipzigerstrasse weszło dwóch ludzi. Stanęli na progu, rozjeździł się dokoła i jeden z nich rzekł ostro:

— Policja... Nie ruszać się z miejsc. Jeżeli tu są poszukiwani przez nas osobnicy, niech wyjdą... W przeciwnym razie przystąpimy do szczegółowej rewizji

Wśród stłoczonych gości powstała wielka konsternacja. Ten i ów poruszył się niespokojnie... Widać nie wszyscy mieli czyste sumienie...

— Uprzedzałem, żeby nikt nie ruszał się z miejsca... — powtórzył wywiadowca, nie wyjmując ręki z kieszeni — Tu nie ma żartów... W razie czego strze lamy z miejsca... Taki jest rozkaz... A niech się nikomu nie zdaje, że umknie stąd niespostrzeżenie... Policja obstawiła cały dom... No, więc?... Nie ma tu między wami Mściciela?...

Nikt się nie ruszył. Na zastygłych twarzach malowało się wielkie zaciekanie. Wywiadowca powiódł dokoła zmrużone oczy...

— W takim razie... — rzekł ciszej — W takim razie przystąpimy do rewizji... **Byłam po raz ostatni: — nie ma tu Mściciela?..**

24 godziny... Chyba ma pan dość czasu.

— Berlin jest ogromny, panie szefie. Obserwacje mogą potrwać dłużej...

— Nic mnie to nie obchodzi.. Dowiedzenia...

W koszarach brygady pościgowej rozległ się natychmiast sygnał alarmowy. Dwudziestu mężczyzn w skórzanych kurtkach, z okularami na oczach, wskoczyło na motocykle. Piątkami rozbiegli się w różne strony. Każda piątka miała już swoją dzielnicę obserwacyjną. Wilton natychmiast rzucił krótki rozkaz:

— Auto nr 759 wyrusza na miasto i pozostaje w kontakcie z centralą!...

Dwóch ludzi zasalutowało i wybiegło na podwórze, gdzie czekała już na nich elegancka maszyna, zaopatrzona nie tylko w ręczny karabin maszynowy, lecz również w miniaturową stację radiową. Po chwili maszyna z rykiem wypadła na ulicę.

Radiotelegrafista z brygady pościgowej rozsyłał tymczasem krótkie telefonogramy do wszystkich komisariatów policji, urzędów i osób prywatnych:

— Hallo, uwaga!... Tu centrala wywiadowcza!... W mieście grasuje banda, złożona z trzech szpiegów!.. Mściciel, Alf i Ziętek!.. Rysopisy zostaną uwidocznione na murach miasta!.. Ktokolwiek wiedziałby coś o nich, niechaj natychmiast zawiadomi najbliższy posterunek lub brygadę pościgową przy centrali wywiadowczej!.. Hallo!... Hallo!... Strzeżcie się szpiegów!...

Cała policja, wszystkie władze zostały wciągnięte w wir walki z Mścicielem, Alfem i Ziętkiem...

ciela?.. Jeżeli jest, niech się odezwie!.. Znowu cisza... Wywiadowca stał niezdecydowany... Właściciel lokalu, opasły Niemiec w białym fartuchu, zbliżył się doń i mruknął:

— Ależ panie łaskawy, skąd do mnie takie jakieś typy?.. To jest porządny lokaj... Ja znam swoich gości... Tu nie ma żadnego Mściciela...

— Czy pan za to ręczy?..

— Ręczę, proszę szanownego pana... Głowę daję, że mówię prawdę... Po co pan szanowny ma naprożno tracić czas? Gdyby w moim lokalu znalazł się taki zbrodniarz, sam oddałbym go wnet w ręce policji... Ja się znam na moich obywatelkach i mam opinię uczciwego człowieka... Niech pan z łaski swej zapyta dozorcę więzienia na Meidlingu.. Trzy lata tam przesiedziałem, to mnie dobrze znają... Naczelnik więzienia rozcałował się ze mną na pożegnanie... Powiada, że takiego spokojnego nożownika jeszcze nie miał...

— No, dość tego!... — przerwał mu wywiadowca — Wierzę panu na słowo... W takim razie pójdziemy dalej... Gdyby tu ktoś przyszedł, może pan się powołać, że już dziś odbyła się rewizja...

— Bardzo panu dziękuję... Ale już pan chce uciekać?... E, to przecie nie wypada... Może jeden kieliszek wódki?.. Rozumiem, że panowie macie ciężką pracę. Trzeba się przecie zdziębko posilić.

— No, praca jest ciężka... oczywiście — odparł wywiadowca i zwracając się do swego kolegi dodał — No, jak myślisz Ernestie?... Można się napić?

— Czemu nie, panie przodowniku... Jeden kieliszek dobrej wódki nie może być zły...

— No, to zawołaj również Horsta... Niech i on wypije...

Po chwili do lokalu wszedł trzeci policjant, który stał przed lokalem na czatach.

**Dalszy ciąg jutro**

## Kochanka oddała mu dziecko

i zbiegła z miasta. — Zrozpaczony „ojciec” podrzucił niemowlę

Łódź, 15. stycznia.

(gr.) Pierwszy bodaj wypadek podrzucenia dziecka przez mężczyznę zanotowano w dniu wczorajszym w jednej wsi w pobliżu Piotrkowa.

Franciszka Urbańska znalazła zawiniątko, a w nim 3-miesięczne niemowlę. Kobieta oddała dziecko do policji i w czasie dochodzenia ustalono, że sprawcą podrzucenia dziecka był Tadeusz Baut, mieszkaniec Piotrkowa.

Badany przez władze oświadczył, że znalazł się w krytycznej sytuacji, bowiem kochanka jego, Helena Bednarska

przyszła do jego mieszkania i wręczyła mu w zawiniątku jego dziecko. Bednarska zaraz po tym wyszła i ulotniła się. Prawdopodobnie wyjechała ona do innego miasta i jego pozostawiła z dzieckiem.

Baut nie wiedział co z tym „fantem” zrobić. Nie chciał, by wydało się, że jest ojcem niemowlęcia i w obawie przed kompromitacją zdecydował się na podrzucenie dziecka. Za ten czyn odpowiadać on będzie przed sądem. Za matką nieszczęsnego podrzutki wdrożono poszukiwania.

## Krwawa zbrodnia na odcinku granicznym

przedmiotem konferencji polsko-litewskiej

Wilno, 15 stycznia.

W związku z potworną zbrodnią w Czyżunach, gm. olkiennickiej, pow. wileńsko-trockiego, dokonaną przez braci Józefa i Antoniego Jankowskich w dniu 24 grudnia ub. roku, którzy zbiegli na Litwę — obecnie na punkcie granicznym w Zawiasach, odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska. Wzięli w niej udział: wicestarosta powiatu wileńsko-trockiego i naczelnik powiatu koszedarskiego. Na konferencji omawiano spra-

wę wydania Józefa i Antoniego Jankowskich.

Mordercy zostali ujęci i są w dyspozycji litewskich władz sądowych, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

### ZABAWA TANECZNA.

W nadchodzącą sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Harcerstwa (Pierackiego 9) wielka zabawa taneczna, zorganizowana przez Koło Przyjaciół 18-ej Ł. D. Harcerskiej im. Wł. Jagiełły. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet tani, obficie zaopatrzone. Obowiązuje strój wizytowy.

Prywatna Przychodnia  
**WENEROLOGICZNA**  
Chor. wenerycznych i skórnych  
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-11  
Panie przyjmuje kobieta lekarz  
**PIOTRKOWSKA 161**  
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED.  
**S. Kryńska**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
(kobiety i dzieci)  
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Dr. Niewiażski  
Specj. chor. wenerycznych, skórnych  
i seksualnych  
ANDRZEJA 5, telefon 159-40  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9  
w niedziele i święta 9-12.

DR. MED.  
**Dr. H. Gufszadt**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
mieszka obecnie  
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52  
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

DR. MED.  
**Dr. Klaczkowa**  
POŁOŻNICTWO I CHOROBY  
KOBIEC.  
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.  
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

DR. MED.  
**Dr. J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
ANDRZEJA 4 Telefon  
228-92  
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

DR. MED.  
**M. GLAZER**  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Zachodnia 64, tel. 185-49  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.  
w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

DR. MED.  
**Dr. Rundsztajn**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
POMORSKA 7, Telefon  
127-84  
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

DR. MED.  
**Dr. BRAUN**  
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57  
Spec. chor. skórnych, wenerycznych  
i seksualnych.  
przyjmuje od 8-11 i od 4-9 wiecz.  
w niedz. i święta od 10-1-ej

DR. MED.  
**Dr. JAN POLAK**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
i ALLERGICZNE.  
Gabinet Elektro- i światłolecznicy  
**ul. NAWROT No 7**  
Tel. 164-21.  
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

LEKARZ-DENTYSTA  
**B. NUSBAUMOWA**  
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.  
Piotrkowska 51 tel. 121-23

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych,  
wieczorowych, ślubnych oraz smokini-  
ki. R. Pastawelska, Cegielniana nr. 23  
fr. I p.  
OKAZYJNIE do sprzedania garnitur  
frakowy. Zakątna 40, m. 10 od 2-4-ej

DUŻY POKÓJ frontowy, ładnie ume-  
blowany, z niekrepującym wejściem, z  
utrzymaniem lub bez, z telefonem —  
do wynajęcia, ul. Główna 5 m. 15, tel.  
106-69.

BETONIARKI każdej polemności za  
gotówkę poszukiwane. Oferty do:  
„Smoschewer i S-ka”, Warszawa,  
Niemcewicza 13.

AKUSZERKA przyjmuje chorych od  
3-5. Al. Kościuszki 41, tel. 170-18. —  
Dyskretna.

ZAGUBIONO w dniu wczorajszym w  
okol. Bałuckiego Rynku, 3 wypisane  
książki handl. Znalazca zechce porozu-  
mieć się telefonicznie Nr. 157-00 za  
wynagrodzeniem.

POSZUKUJE posady biurowej za  
skromnym wynagrodzeniem. Pisze na  
maszynie, znam buchalterię oraz odby-  
łam praktykę biurową. Łask. oferty  
sub: „Obowiązkowa” do „Republiki”

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2  
Pocz. o godz. 4

Ostatnie dni! Arcydzieło, które poruszyło cały świat  
**„PASTEUR”**  
W roli głównej **PAWEŁ MUNI**  
Passepartout i bilety ulgowe nieważne.  
Ceny miejsc od **54 gr.**  
Anons! Następny program: „BOLEK I LOLEK”  
z Dymszą i Fertnerem w rolach głównych

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1  
Pocz. o godz. 4

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16  
Pocz. o g. 4

Dziś premiera!  
Czarująca i kusząca  
**Marlena Dietrich**  
i bohaterki  
**Gary Cooper**  
w filmie miłosnym p. t.  
**„POKUSA”**

## Miłość ponad tron!

Powieść **Andrzeja Żańskiego**

14

### STRESZCZENIE

Młody następca tronu książę Ludwik — fantasta i zapalony demokrat — w pogoni za nowymi przygodami miłosnymi, zawiązuje romans z artystką z „Orfeum” — Anitą Luchisini. Również i ten wieczór spędza książę w variete „Orfeum” ze swoją kochanką.

— Raz jeszcze dziękuje pani za tę łaskawą ocenę — rozjaśnił się Wolfenburg, który nawiasem mówiąc, tańczył niezgrabnie jak niedźwiedź na tańcu.

Rotmistrz Piotr de Morissette, tańcząc z platynowo-włosą Szwedką, ściągał spojrzeniem ponętną sylwetkę Amerykanki.

— O czym też ci oboje mogą rozprawić z takim ożywieniem? — zastanawiał się posepnie, widząc roześmianą twarz Amerykanki. I czuł, że zaczyna go kasać głucha zazdrość.

Róża Eulenskiel przytulała się do niego ze słodką nieśmiałością.

— Dlaczego jest dziś pan taki zamysłony i roztargniony? — wypytywała nieśmiało swego tancerza.

— Ach — westchnął hrabia — jako adiutant jego królewskiej wysokości następcy tronu, mam mnóstwo obowiązków a i kłopotów... Zreszta pani, jako córka dyplomaty, wie dobrze, że my, ludzie zajęci sprawami państwowymi i politycznymi, posiadamy tyle najrozmaitszych zadań, że nie zawsze mamy czas, ażeby cieszyć się pełnią szczęścia życia prywatnego.

Aczkółwiek zdanie to wypowiedział z aktorską melancholią, mała Szwedka nie była przekonana.

— A jednak przy tym wszystkim znajduje pan sporo czasu, ażeby niemal codziennie zaglądać do „Orfeum”.

— Od kogo dowiedziała się pani o tym?

— Od wróbla śpiewającego na dachu o pańskich eskapadach!

— Czy wróble wyśpiewały pani również i to, czy do „Orfeum” uczęszczam sam, czy też w czymś towarzystwie?

Hrabianka Eulenskiel zniżyła głos.

— Podobno towarzyszy pan księciu Ludwikowi.

— A widzi pani: stąd wniosek, że również i chodzenie do „Orfeum” należy do moich służbowych obowiązków — w czym ma pani nowy dowód, iż, zaiste, nigdy nie mam czasu na prywatne życie.

Tak rozmawiając, przetańczyli pierwszego walca, potem rotmistrz odprowadził swoją danserkę do sali portretowej, gdzie oddał ją w ręce rodziców.

Wracając, wpadł prosto na księcia Ludwika.

— No, jakżeż tam? — zagadnął go królówic — Widzę, że romansujesz z tą małą Eulenskiel, a tymczasem książę ochmistrz uwodzi ci w najlepsze Amerykankę.

Adiutant przygryzł wargi.

— Niestety, książę ma wielkie szanse bo pani Torisson jest w dalszym ciągu wściekła na mnie... Nie ma co, nawarzyłem sobie piwa swoją zapalczywością i teraz muszę je wypić.

Książę Ludwik zatrzymał kamerdynera, przechodzącego przez salę z tacą pełną smukłych kieliszków z winem.

— Napijmy się! — skinął na swego adiutanta.

— Rozkaz! — zadzwonił ostrogami rotmistrz... — Na czyje zdrowie?

— Na zdrowie pań, które kochamy!

— A zatem piję na zdrowie pani Gladis Torisson — spełnił toast hrabia Piotr. Królówic spojrział uważniej na swego przyjaciela.

— No, no, więc sprawa z tą Amerykanką jest aż tak poważna?...

— Nie będę tuić przed waszą wysokością! Zadzurzyłem się w Gladis i dlatego wściekam się widząc, że ten stary bufon Wolfenburg przyczepił się do niej jak rzep psiego ogona.

— Porównanie bardzo trafne, a w tych wykwinnych apartamentach brzmiące ze szczególną soczystością! — uśmiechnął się książę Ludwik... — Ale nie martw się hrabio, już ja w tym, żeby uwolnić damę twego serca od jej namiętnego adoratora.

Klepnął przyjaciela rotmistrza po ramieniu — i wmieszał się w tłum gości.

### Rozdział dziesiąty.

#### TANGO PRZEBACZENIA

Na dworze króla Filipa IX panował naogół wielki konserwatyzm, a to głównie dzięki staroświeckim pokładom królowej Elżbiety, wciąż jeszcze żyjącej w minioniej epoce krynolin i dyliżansów.

Bale dworskie, dzięki sżytywnej atmosferze, a przedewszystkiem faktowi, że tańczono same tylko wyłącznie „przyzwyczajone” staroświeckie tańce, należały z reguły do mocno nudnych.

Trzy lata temu, królowa Elżbieta, ulegając presji obu synów zdecydowała się wprowadzić zuchwałą w jej pojęciach reformę. Oto do rzędu tańców dworskich zaliczone zostało również i tango.

Było to ołbrzymie ustępstwo królowej Elżbiety na rzecz postępu, — i jedynym bodaj posunięciem, jaki cały dwór przyjął z wielkim aplauzem.

— Tylko nie zmuszajcie mnie nigdy ażebym osobiście tańczyła ten wyuzdany i nieprzyzwyczajony tańiec! — zastrzegła się królowa. — Wolalabym raczej, jak moja kuzynka, nieszczęsna królowa Antonina, wejść na szafot, aniżeli przesunąć się przez salę w podobnie srońskich podrygach jak te, które są podstawą tanga.

— Dobrze, mam — obiecał jej syn — przyrzekam ci w imieniu własnym i twoich wdzięcznych, poddanych, że nikt nie będzie nigdy żądał od ciebie podobnie wielkiej ofiary!

I na tym też stanęło.

Tango zostało wprowadzone dopuszczalne do rzędu oficjalnych tańców dworskich, niemniej tańczono je bardzo mało: najwyżej raz lub dwa w ciągu wieczoru.

Właśnie z tych względów każde tango tańczone podczas dworskiego balu stawało się prawdziwą rewelacją. Kiedy więc w tej chwili zabrzmiały wstępne tony tangowej melodii, wśród recepcyjnych sal zrobił się ruch.

— Tango!... — zabrzmiało pocichu.

Książę ochmistrz Melchior Wolfenburg poprawił wstęgę orderową, która zsunęła mu się zanadto na dość pokąźny brzuch, chrząknął drygnął kilka razy, skłonił się głową, potem zwrócił się od Gladis Torisson:

— Przodkowie rodu Wolfenburgów, z którego mam szczęście wywodzić się, zwykli byli nie tracić żadnej sposobności: skoro w grę wchodzi...

Stary dworak nie dokończył jednak swego wywodu, mającego stanowić wstęp do zaproszenia pięknej Amerykanki do tańca, bo oto zjawił się kamerdyner, który, nachyliwszy się nad ochmistrzem, szepnął cicho:

— Jego królewska wysokość następcy tronu prosi pana marszałka w bardzo ważnej sprawie.

(Dalszy ciąg jutro).

## Perypetie meczu z Austrią

### Dziś Łódź zadecyduje czy zgodzi się na zorganizowanie spotkania

Poznań, 15 stycznia.

Wczorajsze wieczorne spotkanie w Warszawie między Polakami a Austriakami, które miało być pierwszym meczem w ramach przygotowań do najbliższej przyszłości spotkaniem międzynarodowym z Niemcami i Austrią. Meczowi z Niemcami jako znacznie ważniejszemu ze względu na dominujące stanowisko Niemiec w pięciostawie europejskiej poświęca oczywiście P. Z. B. znacznie więcej uwagi.

Drużyna reprezentacyjna Polski zbierze się w Poznaniu już w ciągu dnia 11 lutego i wyruszy stąd w komplecie w dniu 12 o godz. 5-ej rano. Tak więc zawodnicy nasi mieć będą na miejscu dwa pełne dni na wypoczynek.

Równocześnie wobec olbrzymiego zainteresowania temi zawodami i ze względu na konieczność wyjazdu w Dortmundzie odpowiedniej atmosfery i otoczenia dla pięciostawców polskich za dnia, postanowiono zorganizować na spotkanie to specjalny tani pociąg popularny. W sprawie tej zarząd PZB odniósł się już do ministerstwa skarbu i ministerstwa komunikacji o zezwolenie na urządzenie pociągu.

Mecz z Austrią, który jak wiadomo, odbędzie się w tydzień później na naszym terenie, natrafia niespodziewanie na szereg nieprzewidywalnych trudności. Komplikuje sprawę przedwczesny fakt, że zdanem PZB Łódź daje zbyt mało, by związek mógł wyjść ze spotkania bez deficytu.

Dla ostatecznego załatwienia tej sprawy połączono się w czasie posiedzenia telefonicznie z Łodzią i w rozmowie z przedstawicielem L. O. Z. B. postanowiono definitywnie mecz oddać Łodzi, z tym że PZB nie ma zamiaru na meczu zarobić ani grosza.

Ze względu na to, że Austriacy przyjeżdżają do Polski na trzy mecze koszty spotkania międzynarodowego wyniosła około 3 tysięcy złotych. Sama drużyna austriacka kosztuje około 1,500 zł., a resztę pochłona przelazdy zawodników polskich i inne koszty.

Przedstawiciel zarządu ŁOZB, z którym P. Z. B. przeprowadził wczoraj pertraktacje telefoniczne zastrzegł sobie jeszcze 48 godzin czasu dla udzielenia ostatecznej odpowiedzi, gdyż zadecydować o tym musi zebranie zarządu L. O. Z. B.

W razie gdyby Łódź jednak odpowiedziała odmownie, wówczas w rachubę wchodził przede wszystkim Poznań, gdyż zarząd POZB podtrzymał swą ofertę na zorganizowanie meczu.

Pięciostawcy austriaccy stoczą poza tym jeszcze dwa mecze o charakterze międzymiastowym.

wym. Pierwszy odbędzie się w Toruniu w dniu 23 lutego, drugi zaś we Lwowie w dniu 25. — W obu wypadkach przeciwnikami Austriaków będą zespoły reprezentacyjne tych miast.

Co do meczu Węgry — Polska PZB postanowił, że mecz który odbędzie się w Warszawie zorganizowany będzie zgodnie ze statutem przez PZB, przy czym jednak organizację

jego zleci związek okręgowi warszawskiemu, przyznając mu też 25 procent zysków za przeprowadzenie tej organizacji.

Pięciostawcy węgierscy stoczą poza tym jeszcze jeden mecz międzymiastowy w Poznaniu. Spotkanie międzymiastowe w Warszawie odbędzie się w dniu 28 marca, a mecz w Poznaniu w dwa dni później.

## Pojedynek Polus-Wdowiński sensacją meczu Hakoah—Warszawianka

Łódź, 15 stycznia.

Pojedynek Polusa z Wdowińskim oraz szereg innych ciekawych spotkań, jakich niewątpliwie będziemy w niedzielę świadkami na meczu Hakoah—Warszawianka sprawił, że zainteresowanie spotkaniem niedzielnym przeszło najmielsze oczekiwania organizatorów. Świadczy o tym duży popyt na bilety, które nabyć można w przedsprzedaży w lokalu Hakoah przy ul. Piotrkowskiej 61.

Drużyna łódzka, która po dłuższej przerwie wystąpi wreszcie w swym reprezentacyjnym składzie, prowadzi od dłuższego czasu intensywne treningi, pragnąc uzyskać z silnym zespołem Warszawianki jaknajlepszy wynik. Czy uda się to Hakoahowi, przekonamy się w niedzielę. W każdym razie zawody niedzielne ze względu na dobrane pary, zapowiadają się jako pierwszorzędną impreza pięciostawca.

## „Derby“ hokejowe Łodzi

### W jakich składach wystąpią Union Touring i LKS

Łódź, 15 stycznia.

Mecz hokejowy o mistrzostwo łódzkiej klasy A między LKS-em i Union - Touringiem, który odbędzie się w najbliższą niedzielę zapowiada się wielce atrakcyjnie.

Od chwili pozyskania przez UT zawodników Triumfu drużyna ta stała się dla wielokrotnego mistrza Łodzi LKS-u przeciwnikiem bardzo groźnym, a w ubiegłym sezonie mecz o mistrzostwo LKS — UT zakończył się pomimo trzykrotnego przedłużania gry, wynikiem remisowym 1:1.

Obecnie oba kluby mobilizują swoje najmilsze składki. LKS po starannym przeprowadzeniu suchej zaprawy oraz treningów wystąpić ma w niedzielę w składzie następującym: bramka Jakubiec, obrona Pryjter i Rusinkiewicz, I atak: Zaleski, Król, Koczewski i II atak Wisławski, Kosmała i Tadeusiewicz.

UT, który wysłał paru swych zawodników na trening do Katowic, przygotowuje przeciwko LKS-owi następującą drużynę: bramka: Liske (Celmer), obrona: Jacobi II, Brauer II, I atak: Jacobi I, Dressler, Zauer i II atak: Neumann, Jesse i Brauer I, rezerwowi Michel i Krüger. Sedzią meczu będzie p. Szerauc.

Poza meczem LKS—UT odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 14-ej na lodowisku UT przy ul. Wodnej mecz o mistrzostwo klasy B: LKS II — UT II, poza tym na lodowisku Wimy przy ul. Rokicińskiej odbędzie się o godz. 14-ej mecz o mistrzostwo klasy B: Wima — SKS II i na lodowisku K. P. Zjednoczone przy ul. Przemysłowej 68 odbędzie się o godz. 14-ej mecz o mistrzostwo klasy B: Zjednoczone — Hakoah.

W czwartek 21 b. m. odbędzie się na lodowisku LKS-u o godz. 19-ej mecz o mistrzostwo klasy A: LKS — SKS.

## Porażki Czarnych i Dębu

### w meczach hokejowych ze Szwedami i Rumunami

Lwów, 15 stycznia.

W czwartek wieczorem odbył się we Lwowie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy wicemistrzem Szwecji Soedertalle a mistrzem Polski Czarnymi. Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 0:0). Szwedzi zrewanżowali się w ten sposób Czarnym za porażkę poniesioną na zawodach w Krynicy. Zwycęstwo Szwedów było zasłużone, niemniej zostało ono uzyskane po ciężkiej walce. Goście przewyższali miejscowych zarówno taktyka, jak i grą zespołową.

Bramki dla Szwedów zdobyli: Tornberg i Janson. Ten ostatni był najlepszym zawodnikiem na torze. Sedziował pp. Kuchar i Welsberg. Widzów bardzo dużo, bo przeszło 2,000.

Przed meczem odbyły się popisy łyżwiarskie przy udziale wicemistrzyni Polski Prełówny.

Katowice, 15 stycznia.

Drugim występ rumuńskiej drużyny Bragadiru w Katowicach zakończył się zwycięstwem nad Dębem w stosunku 3:2 (1:1, 1:0, 1:1).

W pierwszych dwóch tercjach Rumuni mieli lekką przewagę. Owocem tej przewagi były dwie bramki. W trzeciej tercji, gdy Rumuni zdobyli trzecią bramkę zaczęli oni grać na czas aby utrzymać wynik, co im się częściowo udało. Polacy w tym ostatnim okresie wykazują dużą przewagę, ale udało im się zdobyć tylko jedną bramkę, zmniejszając cyfrowo porażkę.

## Ważne zarządzenia Państwowego Urzędu W.F.

Warszawa, 14 stycznia.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wydał zarządzenie, zabraniające od stycznia 1937 roku nauczania pływania na basenach krytych i otwartych osobom, nie posiadającym dyplomów instruktorów Polskiego Zw. Pływackiego na r. 1937.

W związku z tym zarządzeniem Warszawski Okr. Zw. Pływacki organizuje specjalnie udoskonalające kursy instruktorów pływackich, dostępne dla wszystkich absolwentów C. I. F. W.

Poza tym odbędzie się w Warszawie trzy 6-dniowe ogólnopolskie kursy dla mężczyzn w dn. od 1 do 6 i od 7 do 13 marca, a dla kobiet od 15 do 20 marca.

## Siatkarze W.K.S. wyjechali do Warszawy

Łódź, 15 stycznia.

Rewanżowy mecz siatkówki męskiej o mistrzostwo kl. A rozegrany przez WKS i HKS zakończył się zwycięstwem wojskowych 2:0 (15:11, 15:5). Tym samym mistrzem Łodzi został definitywnie WKS, który już w dniu dzisiejszym wyjechał na mistrzostwa Polski do Warszawy.

Skład zespołu łódzkiego na mistrzostwa przedstawia się następująco: Banaś, Kopczyński, Joss, Zieliński, Hołyszewski, Biskupski. — Ekspedycję prowadzi p. Woźniak.

## 4 remisy na zawodach bokserów początkujących

Łódź, 15 stycznia.

Zawody bokerskie, urządzone wczoraj wieczorem przez łódzki Geyer dla zawodników początkujących, przyniosły w czterech walkach — na siedem stoczonych — wyniki nierozstrzygnięte. Bardzo ciekawą i emocjonującą walką nadprogramową rozegrał Kowalewski (IKP) z Kulibabką (G.). Zakończyła się ona remisem. Poza tym w wadze muszej Michałak (Zi.) zremisował z Miłą (G.), w wadze koguciej Olejnik (Wima) zremisował z Dolatą (G.), w wadze piórkowej Pluta (Wima) pokonał na punkty Wagnera (Zi.) w wadze lekkiej Troszczyński (G.) pokonał Szczepańskiego (Zi.) i Szeffler (W.) zremisował z Domaszewskim (G.), wreszcie w wadze półśredniej Sawiński (Wima) pokonał na punkty Szadkowskiego (G.).

Sedziował w ringu p. Nowak, zaś na punkty p. Górczycki.

## Jarosz nokautuje

Nowy Jork, 15 stycznia.

Rozegrany mecz bokerski pomiędzy polskim bokserem Jaroszem a amerykańskim Solly Kriegerem zakończył się zwycięstwem Jarosza na punkty po 10-ciu rundowej walce.

Na 10 rozegranych rund Polak rozstrzygnął dla siebie 8. Walka ta była najpiękniejszą, jaka odbyła się w ostatnich miesiącach.

## Czy Zarząd WKS Legia będzie rozwiązany?

WARSZAWA, 15 stycznia.

W czwartek, rozeszły się po Warszawie pogłoski jakoby rozwiązany został Zarząd najpotężniejszego sportowego klubu wojskowego w Polsce WKS. Legia.

Jak się zdołaliśmy poinformować do tej pory nie zapadła decyzja o rozwiązaniu Zarządu Legii.

Okręgowy Urząd W.F. i P.W. w Warszawie na czele którego stoi pułk. Czuryłło zdecydował się na usanowanie stosunków w Legii, wobec zdekompromitowania się Zarządu i kierownictwa poszczególnych sekcji.

Do tej pory nie zapadła jednak jeszcze decyzja. W razie rozwiązania Zarządu komisarzem został p. Ziętkiewicz, zastępca dyrektora PUWF.

## Imponujący program lekkoatletów stołecznych

Warszawa, 14 stycznia.

W tym roku kalendarzyk lekkoatletyczny Warszawy przewiduje szereg wielkich imprez międzynarodowych. M. innymi odbyć się mają spotkania międzymiastowe Warszawa—Paryż w dniach 16 i 17 maja oraz Warszawa — Berlin w dniu 16 czerwca. WOZLA prowadzi już w sprawie tych obu spotkań rokowania z zainteresowanymi związkami, przy czym pertraktacje te znajdują się na jaknajlepszej drodze.

Poza tym Legia zarezerwowała dla siebie terminy 21 i 22 maja oraz 4 i 5 września, w których zamierza zorganizować wielkie imprezy międzynarodowe.

Uwzględniając jeszcze międzynarodowe zamierzenia lekkoatletów Warszawianki oraz samego zarządu PZLA dość można do wniosku, że tegoroczny sezon lekkoatletyczny stolicy zapowiada się naprawdę imponująco.

## Mistrzostwa Polski

### w jeździe szybkiej w Suwałkach

Warszawa, 15 stycznia.

Zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego postanowił przenieść tegoroczne łyżwiarskie mistrzostwa Polski z Warszawy do Suwałk, z powodu braku w Warszawie odpowiedniego toru do jazdy szybkiej.

Mistrzostwa odbędą się w Suwałkach w dn. 6 i 7 lutego. Przed mistrzostwami zorganizowany zostanie w Suwałkach specjalny oboz treningowy, złożony ze stu zawodników.

Suwałki stały się w roku bieżącym wielkim centrum łyżwiarstwa szybkiego, dystansując inne ośrodki krajowe. Mając doskonałe warunki atmosferyczne i lodowe, łyżwiarstwo w Suwałkach rozwija się bardzo pomyślnie, czego najlepszym dowodem jest liczba 78 miejscowych zawodników, którzy uprawiają łyżwiarstwo szybkie.

## ŁTL przygotowuje się do mistrzostw Polski

ŁÓDŹ, 15 stycznia.

Łódzkie Towarzystwo łyżwiarskie rozpoczęło w dniu wczorajszym intensywny trening swych łyżwiarzy. Po suchej zaprawie, która prowadzona była w okresie odwilży, pracują obecnie łyżwiarze towarzystwa na lodzie, przygotowując się do mistrzostw województwa łódzkiego oraz mistrzostw klasy C, w których łodzianie uczestniczyć będą poraz pierwszy.

Treningi prowadzi ŁTL, na torze łyżwiarskim w Helenowie.

## Red. Świdziński prezesem

### Związku Dziennikarzy Sportowych w Poznaniu

Poznań, 15 stycznia.

W Poznaniu odbyło się walne zebranie Zw. Dziennikarzy Sportowych. Prezesem wybrany został red. Świdziński Edmund („Express Ilustrowany“).

## Naczelnym lekarzem CiWF-u

WARSZAWA, 15 stycznia.

Kierownik referatu opieki lekarskiej w Państw. Urzędzie WF. i PW. dr. Roman Rettinger, mianowany został naczelnym lekarzem Centralnego Instytutu WF. na Bielanach, na miejsce dr. kpt. Jaworskiego.

Dotychczasowe stanowisko kpt. dr. Rettingera w PUWF. obejmie dr. Marjan Grodzki z Poznania.

## 98:1

### w trzech meczach

Praga, 15 stycznia.

Znana czeska drużyna hokeja lodowego, LTC, Praga rozegrała w bieżącym tygodniu 3 mecze propagandowe na prowincji. W tych trzech meczach LTC uzyskał 3 zwycięstwa w fantastycznym stosunku bramek 98:1.

## Bokserzy Wisły pokonani na Śląsku

Katowice, 15 stycznia.

W Nowym Bytomiu bawiła drużyna hokejowa krakowskiej Wisły. Rozegrała ona mecz z miejscowym B. K. S. przegrywając 7:9.

## Przygotowania Tarnowa do mistrzostw ping-pongowych Polski

Tarnów, 14 stycznia.

Tarnów jest już całkowicie przygotowany do zorganizowania VI mistrzostw Polski, w tenisie stołowym. Odbędzie się one w ciągu soboty i niedzieli 16 i 17 b. m. w obszernej sali Sokola I.

Mistrzostwa będą równocześnie odbywały się na pięciu stołach, a do użytku publiczności oddane zostanie całe piętro.

Mistrzostwa otrzymają świetną oprawę; rozpoczyna się i zakończą odegraniem hymnu państwowego.

Spodziewany jest przyjazd drużynowych mistrzów i wicemistrzów wszystkich 9 okręgów oraz rekordowej liczby ping - pongistów z całego kraju.

Forma dotychczasowego, trzykrotnego mistrza Polski, ulubieńca Tarnowa, „Gutka“, budzi poważne zastrzeżenia. Ze względu na przygotowania do matury nie trenuje on ostatnio, zdradzając wyraźny spadek formy.

Zainteresowanie mistrzostwami jest b. duże. Miarą zaś tego jest olbrzymia ilość nagród, jakie znane firmy tarnowskie przeznaczyły dla zwycięzców.

Łódzka ekspedycja pod kierownictwem kpt. W. Fajmnesera wyjechała do Tarnowa już wczoraj w nocy. Skład jej został w ostatniej chwili zredukowany, bowiem wicemistrz drużynowy okręgu, Hakoah, zrezygnował z wyjazdu ze względu na słabą formę swoich zawodników.

Nie wysłało również do Tarnowa trzech swoich zawodników Orle mianowicie: finalistów mistrzostw Łodzi Hofmana i Pazię oraz mistrza p. Krawczyka.

W konkurencji drużynowej reprezentowany przez Wunsche (Zjednoczone) oraz Kantor (B. Josesewicz), którzy grać będą w tej konkurencji obok mistrza i wicemistrza okręgu Zajdemana i Kantora.

W konkurencji drużynowej reprezentowany będzie okręg łódzki przez Makabi w składzie: Zajdeman, Kantor i Wajnberg. Na ogół szanse łodzian na mistrzostwach nie przedstawiają się zbyt różowo: w najlepszym wypadku Zajdeman zakwalifikować się może do półfinału, w konkurencji zespołowej zaś Makabi może się uplasować gdzieś koło piątego miejsca.

## Minjatury

### A to pan zna?..

Mayer, właściciel małej fabryczki pod Zduńską Wola, pojechał do swego syna do Ameryki. Przy okazji syn pokazał ojcu największy wodospad świata — Niagarę.

Mayer stanął olśniony potężnym cudem natury, kiwa z ukontentowania głową po czym pyta:

— Dobrze, a ile tu mniej-więcej wody leci tak z góry na dół??

— Na godzinę kilka milionów litrów... — wyjaśnił syn.

— Kilka milionów?... No, no, no... A dziennie?..

— Kilkanaście bilionów...

— No, no, no... — dziwi się Mayer. — A czy ten wodospad w nocy też pracuje?

\*\*

Znakomity śpiewak rosyjski Szallapin opowiada następującą anegdotę z czasów przedwojennych.

Pewnego dnia wsiadł do sań na Newskim Prospekcie i będąc w dobrym humorze, zaczął sobie podśpiewywać jakąś arię operową. Woźnica odwrócił głowę, przyjrzał mu się uważnie i zapytał:

— A ty wujaszku, czym się właściwie zajmujesz?

— Śpiewam... — odparł artysta.

— A ja o twój zawód pytam...

— No, więc właśnie... śpiewam...

— Eeeech... — machnął ręką woźnica. — To ja przecie widzę, że śpiewasz i w dodatku jeszcze jesteś, bracie, pijany...

\*\*

Wyjątek ze sprawozdania sądowego:

— „Po świetnym przemówieniu adwokata Bzdurskiego oraz po uwzględnieniu okoliczności łagodzących sąd skazał Antoniego Majchra na śmierć przez powieszenie“...

\*\*

Rozmowa sąsiadek:

— Czy pani mąż występuje jeszcze w cyrku?..

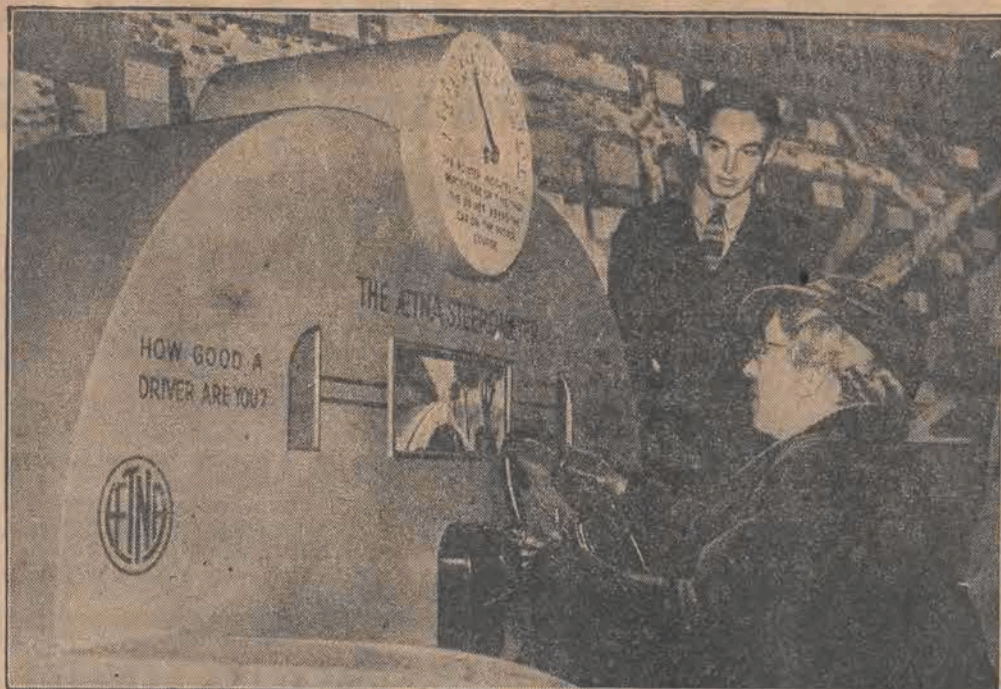
— Tak...

— Ciągle jako polykacz noży?..

— Nie... Teraz on występuje jako polykacz ognia...

— Rozumiem... Raz przecie trzeba zjeść coś ciepłego...

## Egzamin szoferski w Ameryce



W Stanach Zjednoczonych sprawdza się w ten sposób umiejętności prowadzenia samochodu, iż poleca się adeptom sztuki szoferskiej kierowanie specjalnym aparatem, na ekranie którego demonstruje się ruch uliczny. Każdy nieprawidłowy ruch kierowcy odnotowany jest na zegarze.

## Walki o Madryt trwają



W miejscowości Villareal pod Madrytem milicja rządowa wzięła do niewoli wielu jeńców. — Na zdjęciu widzimy scenę odprowadzania jeńców do obozu.

## Z POBYTU NASTĘPCZYNI HOLENDERSKIEGO TRONU W KRYNICY.



Następczyni holenderskiego tronu ks. Juliana z księżciem-mażonkiem Bernhardem na wywczasach zimowych w Krynicy. — Na zdjęciu książęca para na spacerze na nartach w okolicy Krynicy.

## FRAGMENT PANORAMY KRYNICKEJ



## Codzienna nowelka „Exressu”

### Lektorka hrabiny

Hrabina de Bollet przez chwilę spoglądała w milczeniu na swą młodą lektorkę, Joannę Locke. Ta dziewczyna do prawdy była piękna. A ona nigdy do tej pory nie zwracała uwagi na jej powierzchowność.

— Pani hrabina dzwoniła, prawda? — przerwała milczenie Joanna.

— Tak — odparła hrabina, otrząsając się ze swych myśli. — Musimy się rozstać, panno Joanno.

Młoda lektorka pokiwała.

— Czy pani hrabina jest ze mnie niezadowolona? — szepnęła przerażona.

— Pani bardzo dobrze spełniała swe obowiązki. Ale mam zamiar wyjechać, a poza tym czuję się znacznie lepiej i już nie potrzebuję korzystać z usług lektorki. Otrzymała pani dziś jeszcze swą pensję i pewne dodatkowe wynagrodzenie.

— Pani hrabino, to stało się tak nagle...

Hrabina de Bollet podniosła się z fotelu. Podała rękę dziewczynie i powiedziała sucho:

— Życzę pani wiele szczęścia, panno Joanno.

Dziewczyna wróciła do swego pokoju. Upadła na łóżku i wybuchnęła płaczem.

Nie spodziewała się tego ciosu. W ciągu dwóch lat gorliwie spełniała swe obowiązki lektorki i wiedziała, że hrabina jest z niej bardzo zadowolona.

Wszystkiemu był winien młody adwokat, Piotr Karter, którego hrabina ujrzała sobie na zięcia.

Jej córka, Wiktorja, dopiero przed paru miesiącami wróciła z Szwajcarii. Od tego czasu Piotr Karter stał się prawie codziennym gościem hrabiny.

Czyż Joanna była winna temu, że młody adwokat często wszczynał z nią rozmowy, uśmiechał się do niej a nawet

pewnego razu zaprosił ją do teatru?

Oczywiście odmówiła mu kategorycznie. Ale ich rozmowę podsłuchiwała pokojówka, która zapewne o wszystkim doniosła hrabinie.

Joanna była młodsza i znacznie przystojniejsza od hrabianki. Zdawała sobie z tego dokładnie sprawę.

Rozumiała jednak również, że adwokat Karter, syn znanego działacza politycznego, potomek starożytnego rodu, może ją traktować najwyżej, jak zabawkę. A zabawką nie chciała być nawet w jego rękach.

Dlatego też uciekała, gdy przychodził i starała się o nim zupełnie nie myśleć, choć serce biło jej bardzo mocno przy każdym, nieoczekiwanym spotkaniu.

Hrabina była mądrą kobietą. Nic dziwnego, że pragnęła się jej jaknajszybciej pozbyć. Przecież za parę tygodni mają się odbyć oficjalne zaręczyny hrabianki.

Joanna spędziła parę godzin w swym pokoju. Gdy wreszcie uspokoiła się, zeszła na dół by jeszcze raz rozmówić się z hrabiną.

Hrabina nie przyjęła jej. Kazała powiedzieć przez pokojówkę, że jest bardzo zajęta i przesała jej pieniądze w zapieczonej kopercie.

Joanna przeliczyła pieniądze. Otrzymała znacznie więcej, niż jej się należało.

Hrabina widocznie poczuwała się do winy.

Dokąd pójść?

Joanna nie miała nikogo na świecie. Ojciec jej, emerytowany major kawalerii, nie żył już od czterech lat.

Pomyślała o swej przyjaciółce, Krystynie.

Krystyna mieszkała zupełnie sama.

Przenocuje więc u niej, a jutro zacznie szukać posady.

Po kilkunastu minutach znalazła się na ulicy. Wsiadła do autobusu, który zawiózł ją na przedmieście.

Gdy Krystyna otworzyła jej drzwi, rozplakała się, jak małe dziecko.

— Co się stało? — zawołała przestraszona przyjaciółka.

— Straciłam posadę. Przyszłam do ciebie, bo nie miałam dokąd pójść — odpowiedziała jej, ocierając łzy.

Krystyna przytuliła ją do siebie.

— Kochana moja, nie płacz, znajdziesz inną posadę. Możesz u mnie mieszkać, jak długo będziesz chciała. — odparła.

Po pewnym czasie Joanna opanowała się. Wówczas dopiero spostrzegła, że zgubiła złotą, antyczną branzoletkę jedyną pamiątkę po matce.

Była tak przybita, że nawet się tym nie przejęła. Może zresztą wcale nie zgubiła. Jutro zadzwoni do hrabiny, i dowie się, czy nie zostawiła u niej branzoletki.

Przez całą noc nie mogła zmużyć oka.

Krystyna spała równym, spokojnym snem. Joanna zazdrościła jej, że ma narzeczonego, uczciwego, skromnego człowieka i nigdy nie traci pogody ducha.

O ósmej rano Krystyna poszła do pracy.

Joanna w godzinę później opuściła mieszkanie.

W pobliżu znajdowała się redakcja jednego z poczytnych dzienników. Zatrzymała się przed oknem wystawowym i poczęła czytać ogłoszenia.

Nie znalazła ani jednego, któreby mogło jej odpowiadać.

Gdy już chciała odejść, zauważyła na pierwszej stronie ogłoszenie tej treści:

— Wczoraj w godzinach przedwie-

przy ulicy Szerokiej znaleziono złotą, antyczną branzoletkę, wysadzaną perłkami. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór na ul. Chłodną 5 m. 7.

Joanna szybko zanotowała adres.

To była przecież jej branzoletka.

Po kilkunastu minutach znajdowała się już w eleganckiej, pięciopiętrowej kamienicy. Na drzwiach mieszkania nr. 7 wisiała karteczka:

— Adwokat dr. Piotr Karter.

Joannie mocno zabiło serce. A więc to on!

Zadzwoniła. Pokojówka wprowadziła ją do małego saloniku.

Po chwili zjawił się dr. Karter.

Gdy ujrzał Joannę, zawołał radośnie:

— Więc przyszła pani! Bałam się, że pani nie zauważy mojego ogłoszenia! Dałem je do kilku gazet.

— Pan wiedział że to moja branzoletka? — szepnęła, nie patrząc na niego.

— Oczywiście. Widziałem, jak ją pani zgubiła przed pałacem hrabiny.

Wolałem panią, ale pani wskoczyła do autobusu. Sądziłem, że hrabina wskaże mi pani adres. Ale ona nie wiedziała, gdzie pani postanowiła zamieszkać.

Gdyby pani się dziś do mnie nie zgłosiła, musiałbym się zwrócić do biura adresowego.

— Serdecznie panu dziękuję — odpowiedziała, nie podnosząc w dalszym ciągu wzroku — Pan mecenas miał tyle kłopotów przeze mnie. Przecież chodziło tylko o branzoletkę.

— Nie, nie tylko o branzoletkę — przerwał, zbliżając się do niej.

— A o co jeszcze? — wyszeptwała.

— Musiałem panią koniecznie zobaczyć. Gdy mi wczoraj powiedziano, że pani przestała pracować u hrabiny, zrozumiałem, jak bardzo pani mi jest bliska...

— — — — —

Po kilku miesiącach Joanna Locke została żoną młodego adwokata.

DOL.